

# SUDETY



**PRZYRODA KULTURA HISTORIA**

nr #07/2001 • październik • cena: 6 zł • (w tym 7% VAT) • ISSN 1641-8603 • Indeks 364428





fot. Romuald M. Luczyński

Hans Zuchhold

## Śnieżka

*Tyś ich Królową, co przylgnęły do cię,  
Tęskno i w słodkim wiatru kołysaniu,  
Tyś pieśni czystej najdzwięczniejszym tonem,  
Co rozmarzone usta siostrzyc twoich nucą.*

*Pieśń ziemi, co z mrocznych dolin się wyrwała,  
Od ust do ust wędrując w blasku przemienienia,  
Czystością szczytów tobie wyśpiewana; złoto,  
Które unosisz lekko ku niebiosom.*

*Z serca mi smutku ciężary zdejmujesz,  
Co zwiewnie wznosi się i znika w mgły obłoku,  
Aż dusza ma, wtórując ci w słowicznych trelach,  
W zaciszu twym znajduje wieczny pokój.*

Przeł. Edward Białek

Hans Zuchhold (1876-1953), poeta legnicki, wydawca czasopisma DIE SAAT, członek stowarzyszenia pisarzy dolnośląskich Logaubund. Wiersz *Die Schneekoppe* pochodzi z czasopisma DIE SAAT, Heft 7/8, Liegnitz 1920, str. 3.



## Spis treści

Krótko	4
Czarownice i czarty nad Bobrem	5
Sudeckie rekordy	5
Natura-Sanat 2001	5
Dla twardzieli na rowerach górskich	6
Wieże widokowe Jeleniej Góry	8
Karkonoskie lodowce	10
Święta Jadwiga, patronka Dolnego Śląska	12
Panorama Masywu Ślęży	15
Tajemniczy Grzbiet Kamienicki	19
W Kotle Łomniczki	20
Jak po polsku chrzczono miejscowości	22
Lochy pod Bukówką	23
Sesja popularyzacyjna we Wleniu	23
Konkurs na pamiątki	23
Wycieczka do kopalni	24
Minorowe pieśni pani Jadwigi	26
Punkty patronackie sprzedaży „Sudetów”	27
Śląski Olimp	28
Na starej pocztówce	29

### SUDETY PRZYRODA • KULTURA • HISTORIA

miesięcznik entuzjastów gór

#### WYDAWCA

Oficyna Wydawnicza ATUT  
Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe

#### REDAKCJA

ul. Kościuszki 142, 50-439 Wrocław  
tel. (0-71) 342-20-56...58, tel./fax 341-32-04  
e-mail: sudety@atut.ig.pl

Romuald M. Łuczyński – redaktor naczelny  
tel. 0-607 035-822

Maciej Zalewski – sekretarz redakcji

Adam Łowczycki – opracowanie graficzne

Sławomir Pęczek – opracowanie komputerowe

Krzysztof Skwark – menedżer

#### WSPÓŁPRACOWNICY

Janusz Czerwiński, Krzysztof Drobiński, Henryk Dumin, Ryszard Gładkiewicz, Jacek Jakubiec, Ivo Łaborewicz, Krzysztof Maciejak, Mariusz Olczak, Krystyna Oniszczyk-Awiżeń, Elżbieta Pomorska, Tomasz Setta, Wiesław Wereszczyński, Barbara Wieniawska, Edward Wiśniewski, Roman Żurawek

ISSN 1641-8603

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych materiałów oraz decydowania o zakwalifikowaniu do druku.  
Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Na okładce: ruiny zamku Świny,  
fot. Romuald M. Łuczyński

# KRÓTKO

## LICZENIE TURYSTÓW

Karkonoski Park Narodowy zakończył akcję liczenia turystów w Karkonoszach, chciał bowiem poznać rzeczywistą liczbę osób wędrujących po tych górach. Dokładne analizy znane będą dopiero pod koniec roku. Wiadomo np., że 11 sierpnia na Śnieżkę tylko od polskiej strony weszło 5 tysięcy turystów, od strony czeskiej zaś 3 tysiące. W ciepłe, słoneczne wakacyjne soboty i niedziele na terenie KPN przebywało około 20-30 tys. osób.

## DOM HAUPTMANN

W domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie premier rządu RP Jerzy Buzek i premier wolnego kraju Saksonii Kurt Biedenkopf otworzyli muzeum laureata Nagrody Nobla i dom spotkań młodzieży z Polski, Czech i Niemiec. Muzeum nieoficjalnie działa już od kilkunastu miesięcy. Od sierpnia można w nim obejrzeć m.in. wystawę poświęconą 100-letniej historii budynku oraz życiu i twórczości Gerharta Hauptmanna.

## ULOTKI BEZPIECZEŃSTWA

Karkonoska Grupa GOPR przygotowała na jesień 40 tys. ulotek informacyjnych dla turystów. Zawarto w nich wszystkie niezbędne informacje, z jakimi powinien się zapoznać piechur wędrujący po górach. Np. jak znakowane są ostrzeżenia przed lawinami, jak postępować w zależności od stopnia zagrożenia lawinowego i gdzie te lawiny najczęściej schodzą. Jest też mała mapka z zaznaczonymi placówkami GOPR, niezbędne telefony alarmowe itp.

## SZLAKIEM STU ZAMKÓW

PTTK Sudety Zachodnie zamierza powołać Stowarzyszenie Właścicieli Zamków,



● Pałac w Pląkowicach (obecnie część Lwówka Śl.)  
Fot. J. Popławski

Pałaców i Zabytkowych Dworów Regionu Jeleniogórskiego. Takich obiektów jest przeszło 100. Wiele z nich to ruiny, ale coraz więcej jest remontowanych i ponownie oddawanych do użytku. Stowarzyszenie miałoby się głównie zająć promowaniem tych obiektów jako miejsc atrakcyjnych turystycznie.

## REKORDOWE GRZYBY

Ponad 80 zawodników walczyło o tytuł mistrza grzybiarzy w Węglińcu podczas 5. Mistrzostw Europy w Zbieraniu Grzybów. Oceniano różnorodność gatunków, stan i wygląd grzybów, zbiory ważono z dokładnością do grama. Mistrz grzybobrania, zawodowiec Andrzej Kaczmarek z Węglińca, zebrał 23 kg grzybów. Najlepszy amator – Henryk Nowakowski z Katowic – 13 kg grzybów. Największego prawdziwka znalazł Ryszard Bobrowski, borowik ważył 66 dag.

## KIEDY KOLEJ IZERSKA?

Niewykluczone, że w końcu zostaną przywrócone kolejowe połączenia ze Szklarskiej Poręby do Jakuszy, o co starają się od lat samorządy z Kotliny Jeleniogórskiej. Ostatnio bowiem zaczęli naciskać w tej sprawie Czeši. Wspólnie z Niemcami i Polakami chcą stworzyć turystyczne połączenie z Jeleniej Góry przez Liberec do Budziszyna (Bautzen) i Żytawy (Zittau). Ale najpierw musi być wyremontowane torowisko. Być może środki na ten cel pochodzą będą z Unii Europejskiej.

## Z MIŁOŚCI DO DZIECI

Ponad 200 wolontariuszy różnych zawodów z wielu krajów pracowało podczas wakacji w Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Miłkoszowie koło Strzelina. Przyglądali się pracy ośrodka, opiekowali dziećmi, pracowali na budowie. Powstanie tu hala sportowa, park, internat, pawilony medyczo-rehabilitacyjne i hipoterapii.

## TRZY WIEKI STARSZA

Jelenia Góra postarzała się ostatnio o 300 lat. Archeolodzy odkryli bowiem na peryferiach miasta w Grabarowie pozostałości po wczesnośredniowiecznej osadzie obronnej z X-XII w. Znalezione fragmenty umocnień kamiennych i drewnianych, ceramiki z charakterystycznym dla Słowiańszczyzny ornamentem itd. Jest to pierwsze tak stare znalezisko w dolinie Bobru. Dotychczasowe badania wskazywały na trzynastowieczny rodowód miasta.

## DWORZEC W ROZSYPCE

Drugi co do wielkości na Dolnym Śląsku, po wrocławskim, dworzec kolejowy w Lubawce chyli się ku upadkowi od chwili, gdy na początku lat 90. jego część splonęła. Po wielu negocjacjach PKP zgodziły się na przekazanie go miastu.

## PUSZCZALI BĄKI

32 zawodników uczestniczyło w II Mistrzostwach Świata w Swobodnym Puszczaniu Bąków, rozgrywanych przy kowarskich sztolniach. Najlepszy czas osiągnął Konrad Koźmiński, który łącznie w 4 konkurencjach puszczał zabawkę przez 82 minuty. Rekord najdłuższego jednego puszczenia bąka z bacikiem ustanowiła Alicja Wilk – 15 minut.

## BĘDZIE WYCIĄG?

Władze Szklarskiej Poręby nadal chcą, aby w ciągu 2 lat w okolicy Świątecznego Kamienia powstał wyciąg z czteroosobowymi krzeselkami. Pozwoliłby zlikwidować kolejki przy dolnej stacji i umożliwił narciarzom wyjazd w góry nawet wtedy gdy wieje silny wiatr.

## RASTAMAŃSKIE RYTMY

Muzyka przeciw Babilonowi, czyli przeciw przemocy, agresji, wojnie i niesprawiedliwości – to hasło, pod jakim przebiegał Międzynarodowy Festiwal Reggae Regałowisko w Bielawie. Kilkanaście zespołów zaprezentowało rastamańskie rytmy w ośrodku Sudety u podnóża Gór Sowich.

## NA SANKACH BEZ ŚNIEGU

Jesienią w Karkonoszach turyści będą mogli jeździć na saniach rogatych. Ten środek transportu był masowo wykorzystywany w górach w XIX i na początku XX w. Sanie służyły początkowo do wozienia siana, a później turystów. Teraz do sani przymocowano koła, dzięki którym będzie można na nich zjeżdżać także latem. Pierwsze zjazdy odbędą się przy okazji jesiennych imprez organizowanych przy kowarskich sztolniach.

## KOŃ ŚLĄSKI

Nie tylko pełnej krwi araby i konie rasy angielskiej stają do rywalizacji, ale także innych ras, np. śląskiej. W Książu pod Wałbrzychem odbył się pierwszy krajowy czempionat tych koni, których mamy w Polsce ok. 6 tysięcy. Pod względem liczebności konie śląskie są czwartą rasą w kraju. Są duże i masywne, chętne do pracy, mają ciemną maść – od gniadej do karej. Umiarkowany temperament predestynuje je do zaprzęgów.



Fot. M. Langer

# Czarownice i czarty nad Bobrem

W połowie września na polu namiotowym we Wleniu zaroilo się od przebierańców. Odbył się tam zorganizowany przez sołtysa Bystrzycy „Złot Czarownic”, na który „zleciało się” około czterdzieści nie tylko uroczych czarownic, ale także psotnych

diabełków. Wszyscy wzięli udział w przeróżnych konkursach i zabawach. Był więc rzut diabelskimi widłami, potrząsanie „upiornym łańcuchem”, wlewanie oleju do głowy, konkurs na najciekawszy ubiór czarownicy i najciekawszy pojazd wiedźmy

przybywającej na zlot. Na koniec goście sabatu zostali uraczeni przez naczelnego Lucyfera imprezy diabelską kolacją popijaną czarciem napojem.

– Szukam takiej imprezy, która ściągnie do Wlenia turystów – powiedział sołtys Stefan Wałowski. – W najbliższym czasie ogłosimy konkurs na najciekawszą legendę, a zlot czarownic przeniesiemy w ruiny zamku Wleński Gródek. Chcemy go zagospodarować i udostępnić turystom. To przecież najstarszy murowany zamek w Polsce!

Rzeczywiście warto znaleźć taką atrakcję, dla której zdecydowanie więcej gości zawita do tego niewielkiego miasteczka nad Bobrem. Tym bardziej, że okolica piękna, oferująca niemało atrakcji. To przecież tam jest największa na Śląsku, monumentalna zapora, poza tym rzeka pełna pstrągów, a dla mniej zaawansowanych trasy turystyczne, przy których znajduje się mnóstwo interesujących zabytków sztuki i przyrody.

Tekst i zdjęcie R. M. Łuczyński



## Sudeckie rekordy

● Zapora w Leśnej  
Fot. K. Stypczyńska

- Na Śnieżce (1602 m n.p.m.), najwyższej górze Sudetów, znajduje się kaplica św. Wawrzyńca. Jest to najwyższy położony czynny obiekt sakralny nie tylko w Sudetach, ale i w Polsce.
- Najwyższym położonym rynkiem miejskim w Polsce poszczycić się mogą mieszkańcy Boguszowa-Gorc, który leży na wysokości 594 m n.p.m.
- Najstarsza zawodowa elektrownia wodna znajduje się w Leśnej na Kwisie. Pierwsze trzy turbozespoły oddano do eksploatacji w 1907 r.

R.S.



## Natura-Sanat 2001



Po raz siódmy odbyły się w Polanicy, w dniach od 7 do 9 września, Międzynarodowe Targi Uzdrawiskowo-Turystyczne. Ich organizatorami były: Konsorcjum Międzysymon Turystyczna Szóstka, Urząd Miejski w Polanicy Zdroju, Zespół Uzdrawisk Kłodzkich i Biuro Usług Turystycznych Pol-Kart. Oprócz polskich wystawców swoje propozycje przedstawiły firmy zagraniczne z Holandii, Norwegii, Finlandii, Danii, Szwecji oraz Ukrainy.

Targi, jedyne takie w Polsce, odbywały się głównie w budynku pijalni, ale niewielka część stoisk ulokowała się także na terenie parku. Dużym powodzeniem zwiedzających, a tych były tłumy, cieszyły się przede wszystkim przeprowadzane na miejscu badania i bioterapie. Zainteresowaniem cieszyły się również wyroby z kamieni ozdobnych oraz wszelkie naturalne kosmetyki i preparaty lecznicze.

Tekst i zdjęcie R. Strzelewicz

## Śladami forcyków ziemi kłodzkiej

# Dla twardzieli na rowerach

Wszyscy znają wielkie budowle militarne ziemi kłodzkiej – twierdze w Kłodzku i Srebrnej Górze. Pod koniec XVIII w. na dawnej granicy prusko-austriackiej powstało jednak kilka pomniejszych fortyfikacji. Choć nie są to zabytki pierwszej klasy i pozostało po nich niewiele, to warto je kiedyś odwiedzić, choćby po to, by wspomnieć burzliwą historię tego pogranicznego regionu. Wśród tych umocnień poczesne miejsce zajmują 4 forcyki w Górach Stołowych i Bystrzyckich. Od pn. zach. ku płd. wsch. są to kolejno:

- Fort Karola (na górze Ptak nad Lisią Przełęczą (Szosa Stu Zakrętów),
- nieistniejący już fort na Szczytniku górującym nad Szczytną (szosa nr 8 do Kudowy), na którego miejscu stoi obecnie neogotycki zamek,
- fort na Kamiennej Górze koło Pokrzywna na płd. od Polanicy,
- Fort Wilhelma na stokach Wójtowskiej Równi koło wyludnionej wsi Huta, w sercu Gór Bystrzyckich.

Forcyki rozciągają się w linii prostej na ok. 20 km, ale kręte drogi i ścieżki górskie wydłużają odległość do ponad 30-40 km. Dodając jeszcze konieczny dojazd i powrót, mamy ok. 60 km – za dużo na wycieczkę pieszą. Jest to jednak dystans zupełnie do przyjęcia na wycieczkę ro-

werową. Sprzyja temu także gęsta sieć dróg gruntowych, niekiedy utwardzonych, i ścieżek, natomiast zdecydowanie nie ułatwia życia rowerzystom (i nie tylko im) coraz bardziej ograniczana komunikacja kolejowa.

Oto propozycja (w nawiasach kwadratowych podano orientacyjne odległości w kilometrach).

Startujemy z Kudowy i Drogą Stu Zakrętów (ul. 1 Maja) podjeżdżamy na Lisią Przełęcz [11]. Jeszcze przed kulminacją odbijamy w lewo za znakami żółtymi (kierunek Karłów), a po 400 m w prawo, tak jak zielony szlak. Po kolejnych 500 m stajemy na dziedzińcu dawnego Fortu Karola. Z fortu [11,9] zjeżdżamy zielonym szlakiem do szosy (początek zjazdu tylko dla orłów!) [13]. Cofamy się 700 m w kierunku Kudowy i skręcamy w szutrową drogę odchodzącą w lewo [13,7]. Teraz relaksowo szutrowką poniżej Narożnika, Kopy Śmierci i Skał Puchacza. Niestety, las przesłania strome zbocza. Po 3,6 km mijamy niebieski szlak.

Wkrótce na rozwidleniu [17,9] lewą odnogą i pod Urwiskiem Batorowskim – również niewidocznym. Za urwiskiem możemy się natknąć na przeszkody po-

wstałe jeszcze w czasie pamiętnych powodzi. W końcu jednak nawierzchnia przechodzi w asfalt [20,3], którym docieramy do Szczytnej. Wjeżdżamy ul. Wolności, przecinamy szosę nr 8 do Kudowy [23,8] i ulicami Leśną i Zamkową (a jakże inaczej) wspinamy się do neogotyckiego zamku stojącego mniej więcej na miejscu dawnego fortu [26,2] (do zamku prowadzi też żółty szlak, który tutaj dziwnie się rozwidla). Niestety, zamek nie jest dostępny do zwiedzania, za to obok mamy platformę widokową.

Zjeżdżamy tą samą drogą. Nie rozpędzajmy się jednak nadmiernie, bo po 500 m odbijamy w lewo za żółtymi znakami. Z krótkimi przerwami będą nam one towarzyszyć już do końca wycieczki. Czekając teraz niełatwa przeprawa do Polanicy. Przyjemne dukty leśne przeplatają się tu z trudnymi, technicznymi odcinkami, jest wiele krótkich podjazdów i zjazdów. W Polanicy szlak przechodzi koło parku Zdrojowego [30,9] i kieruje się do dworca PKP ul. Warszawską. Znaki zbaczą na stację, a my prosto pod wiadukt [32,4], za którym w prawo ul. Prusa, by ponownie „wjechać” na żółty szlak, biegnący tu razem z zielonym. Jest to początek Drogi Stanisława, którą podjedziemy do Huty. Po niespełna 2 km mamy możli-



# górkich

wość skrętu w lewo do Muzeum Misyjnego w Sokołowie (nadkładka ponad 2 km). Na Przełęczy Sokołowskiej [35,1] skręcamy w prawo, za znakami zielonymi (żółte dalej prosto). Jedziemy 1,5 km, po czym zawracamy w lewo na ostrym zwidzeniu dróg. Po ok. 300 m mijamy po prawej urwisko, gdzie na piechotę musimy poszukać ruin fortu (można też dróżką w prawo, a po 300 m w lewo).

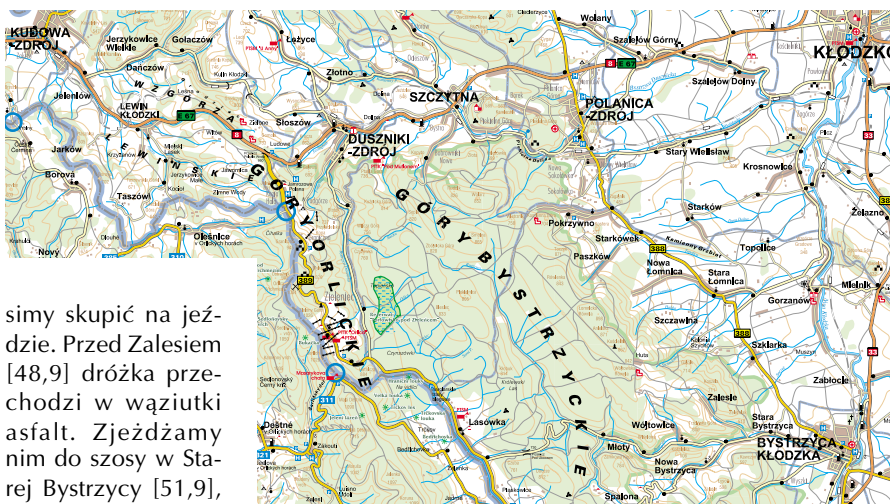
Wracamy na trakt u podnóża i docieramy nim ponownie na Drogę Stanisława [39,1], już nieco wyżej. Nawierzchnia nie jest tu przyjazna rowerzystom – podłe kocie łby – ale jedziemy przecież na góralu. W zamian na górze trasy, koło Huty, mamy możliwość podziwiania widoków. Na spłaszczeniu Wójtowskiej Równi na naszej trasie znowu pojawia się szlak zielony, lecz wkrótce – na rozdrożu – odchodzi w prawo [46,1]. My konsekwentnie żółtym, lewą odnogą (droga w prawo do tyłu to Wieczność). 200 m za rozwidleniem, w lesie po prawej (ok. 150 m od drogi), znajdziemy resztki Fortu Wilhelma (przy trakcie jest drewniana tabliczka). Teraz już cały czas w dół. Początkowo łatwo, z niewielkim spadkiem, co pozwala nam rozkoszować się widokami, potem dużo bardziej stromo, w dodatku po luźnych kamieniach; całą uwagę mu-

simy skupić na jeździe. Przed Zalesiem [48,9] dróżka przechodzi w wąziutki asfalt. Zjeżdżamy nim do szosy Starej Bystrzycy [51,9], którą w lewo do Bystrzycy Kłodzkiej [56,4]. Jeżeli będziemy mieli jeszcze chwilę czasu, popatrzmy na kamienny wiadukt kolejowy na ul. Kłodzkiej. Paskowiec na jego budowę pozyskano z rozbiórki Fortu Wilhelma.

Trasa jest możliwa do przejechania w przeciwnym kierunku z wyjątkiem podjazdu żółtym szlakiem ze Starej Bystrzycy na Wójtowską Równię. Wygodniej objechać ten odcinek Piaszczystą Drogą (patrz druga trasa) lub bezimienną dróżką wzdłuż Pawelskiego Potoku, a dalej zielonym szlakiem.

W następnym odcinku zaproponujemy trasy dla rowerów turystycznych z przewagą odcinków utwardzonych.

Tekst i zdjęcia **Andrzej Fogt**



## Mapy:

Góry Stołowe a Broumovské Stěny, 1:25 000, Wyd. ROSY (Rohlik a syn) 1995 lub 2000

Góry Bystrzyckie, Orlické Hory, PPWK, wyd. 1999 lub późniejsze

## Blżej o opisywanych tu miejscach możesz przeczytać w:

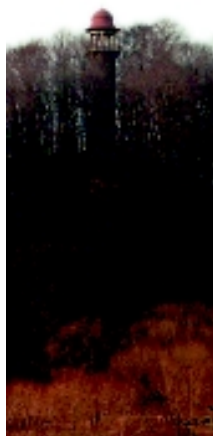
„Słownik geografii turystycznej Sudetów” pod red. M. Staffy, tom 13 (Góry Stołowe) Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa 1996 i 14 (Góry Bystrzyckie i Orlickie), Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa – Kraków 1992

P. Adamski „Zapomniany fort w Górach Bystrzyckich”, Karkonosz, zeszyt 3, Wrocław 1987

K. R. Mazurski, Z. Martynowski „Sudety – Ziemia Kłodzka i Góry Opawskie”, Sport i Turystyka, Warszawa 1978



# Wieże widokowe Jeleniej Góry



● Wieża widokowa na Wzgórze Krzywoustego

Jelenia Góra ma chyba najwięcej wież widokowych wśród miast sudeckich. Najstarsza jest budowla w Maciejowej, dawnej wsi, przyłączonej do Jeleniej Góry w 1976 r. Ustawiono ją na wzniesieniu o wysokości 417 m n.p.m., na południe od wsi, w parku pałacowym, którego właścicielem w latach 1872-1891 był radca handlowy Emil Becker. Jego staraniem wzniesiono w okolicy kilka obiektów, w tym i interesującą nas wieżę widokową. Projekt budowli opracowała jeleniogórska spółka „Lange & Hoffmann” w maju 1874 r. W roku następnym wieża została

zbudowana. Dwie pierwsze kondygnacje wykonano z kamienia, a pozostałe trzy z czerwonej cegły. Budowla stanęła na planie kwadratu o bokach 5,96 m, a wspinała się na wysokość ponad 24 m. Na szczycie znajdował się blisko 6-metrowy maszt, na którym wieszano flagę państwową. Prawdopodobnie wywieszano ją – poza świętami państwowymi – wówczas, gdy wieża była otwarta. Jej opiekun mieszkał w pobliskim folwarku i poza dyżurami udostępniał klucze do wieży na życzenie turystów. Wejście na szczyt wiodło klatką schodową we wnętrzu wieży, zaczynającą się od I piętra. Na nie można się było dostać jedynie po schodach zewnętrznych. Dziś z wieży pozostała ruina bez schodów i dachu, z pustymi oczodołami okien. Można ją dostrzec wystającą ponad drzewami na południe od głównej drogi przebiegającej przez Maciejową.

Druga wieża stanęła na górze Sołtysiej, liczącej 434 m n.p.m., położonej w Jeleniej Górze-Cieplicach (dawnej ta część Cieplic zwała się Malinnikiem, niem. Herischdorf). Wybudowano ją w 1899 r., ale miejsce to od dawna było wykorzystywane jako znakomity punkt widokowy na Karkonosze i Kotlinę Jeleniogórską, zwłaszcza przez kuracjuszy cieplickiego źródła. Pierwsza wieża, początkowo drewniana, stanęła tu podobno w 1808 r., tuż obok popularnej wówczas restauracji. Z czasem uległa zniszczeniu, a drzewa porastające wzgórze wyrosły na tyle, że przesłoniły cały widok. Ponieważ zaś sens odwiedzania tego miejsca i warunek istnienia znajdującej się tutaj gospody zależał niemal wyłącznie od możliwości podziwiania stąd widoków, kolejny właściciel, a był nim Schmidt, wznosił w 1899 r. wieżę murywaną o wysokości 16 m. Zbudowana z czerwonej cegły na planie kwadratu, ma pięć kondygnacji, z których parter i I piętro są nieco szersze od pozostałych. Piątą kondygnację otaczał wysunięty taras widokowy. Na każdym piętrze były duże prostokątne okna. Wieża stoi do dziś, ale jest ruiną, bez dachu i z ułamkami schodów.

Trzecia z wież, w o wiele lepszym stanie technicznym, jest nadal popularna, mimo że drzewa przesłaniają większą część roztaczającego się z niej widoku. Mowa tu o „Grzybku”, stojącym na Wzgórze im. Bolesława Krzywoustego (375 m n.p.m.). Jej historia sięga 1891 r., kiedy to zrodziły się pierwsze plany wzniesienia w Jeleniej Górze wieży widokowej. Po wielu dyskusjach nad lokalizacją tego obiektu zdecydowano się na obecne miejsce i przystąpiono do zbierania funduszy. Loterie,

zbiórki publiczne oraz wpłaty indywidualne pozwoliły na zgromadzenie odpowiedniej sumy dopiero w 1910 r.

Budowę zajęła się jeleniogórska firma Paul Conrad & Co. Wieża o konstrukcji żelbetowej ma 35 m wysokości. Galerię widokową umieszczono 26 m nad ziemią. Wzniesiona na planie elipsy wieża zwęża się ku górze. W przyziemiu ma – w najszerszym miejscu – 8 m średnicy, a na galerii widokowej osiąga 6,5 m. W środku znajdują się kamienne, kręcone schody.

Wieżę otwarto uroczystie w maju 1911 r., jak podkreślano, dla uczczenia 800-lecia legendarnego wzniesienia w tym miejscu zamku przez polskiego księcia Bolesława III Krzywoustego. Sama wieża otrzymała jednak miano „Cesarskiej” (Kaiserturm) i stała się swego rodzaju pomnikiem cesarza niemieckiego Wilhelma. Mówiła o tym umieszczona nad wejściem tablica z podobizną cesarza.

Wieża od razu stała się jedną z największych atrakcji turystycznych Jeleniej Góry. Wspaniałą widok na miasto, całą Kotlinę Jeleniogórską oraz Karkonosze przyciągał tłumy spacerowiczów i turystów, a także gości znajdującej się nieco poniżej restauracji. Niestety, już wówczas miejsce to upodobał sobie chuligani. Ustronne położenie wieży i brak nad nią stałego dozoru sprzyjały różnym aktom wandalizmu.

● Wieża widokowa w Maciejowej

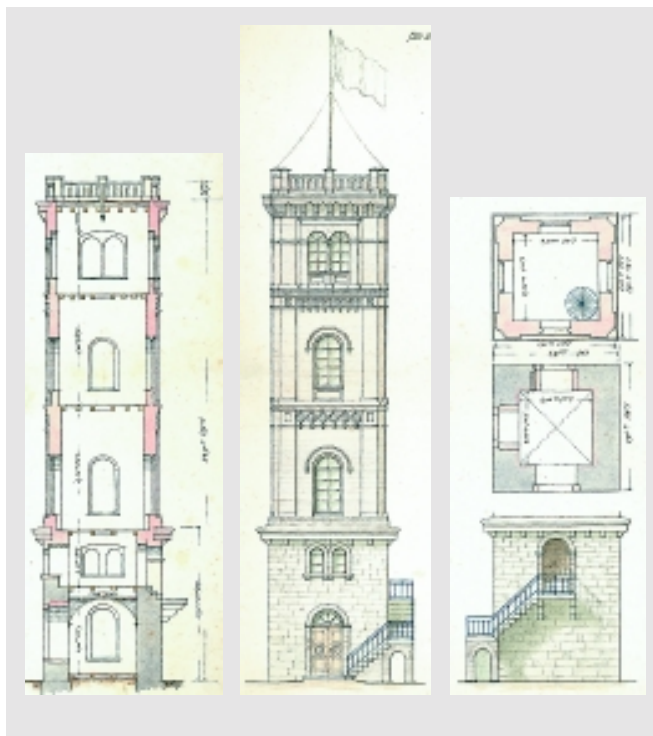




Po wojnie wieża przechodziła różne koleje losu, ale jej mocna konstrukcja oparła się wszystkiemu. Można na nią wejść bez problemów i obaw, że coś się zawali. Sama wieża zniknęła jednak pomiędzy konarami drzew, które zasłaniają część wspaniałego stąd widoku.

Przy okazji wież widokowych Jeleniej Góry należy wspomnieć o wieży zamku Chojnik. Wykorzystywana jest ona bowiem co najmniej od końca XVIII w. jako typowa turystyczna wieża widokowa. Jej położenie na górze wznoszącej się 627 m n.p.m., a wypiętrzonej nad Kotliną Jeleniogórską na 200 m, sprawia, iż jest to jeden z najlepszych punktów widokowych w kotlinach Sudetów Zachodnich. Wieża liczy ok. 23 m, a wzniesiono ją w XIV w. wraz z Górnym Zamkiem. Od kilku lat ma odrębne, bardzo atrakcyjne wejście, wiodące wzdłuż murów zamkowych.

Jeleniogórskie wieże widokowe w większości stoją opuszczone, zapomniane i zdewastowane. Władze miejskie, dążące do uatrakcyjnienia oferty turystycznej Jeleniej Góry, już zainteresowały się nimi. Jeśli uda się zgromadzić odpowiednie fundusze, być może niektóre z nich odzyskają swą dawną świetność.



Ivo Ľaborewicz  
Fot. Jacek Pławski

● Przekroje wieży widokowej w Maciejowej

● Wieża widokowa na Wzgórzu Krzywoustego



● Ruiny wieży widokowej w Sottysinie



## Zlodowacenie górskie w Sudetach

# Karkonoskie lodowce

Jeśli klimat jest dostatecznie zimny i wystarczająco wilgotny, nie wszystkie spadły zimą śnieg topnieje. Zgromadzone przez wiele sezonów i przeobrażony w firn, a następnie w lód, może zacząć pełznąć, stając się tym samym lodowcem. Dziś klimat w Polsce jest zbyt ciepły, aby nawet w naszych najwyższych górach lodowce mogły się rozwinąć, mimo że w Tatrach są miejsca, gdzie śnieg zalega stale. Jeszcze kilkanaście tysięcy lat temu jednak północną Polskę pokrywała czapa lądolodu skandynawskiego, a tatrzańskie doliny wypełnione były jeziorami lodowców górskich.

Podczas Wielkiej Epoki Lodowej, przez geologów zwanej plejstocenem, trwającej od ponad dwóch milionów lat temu do około dziesięciu tysięcy lat wstecz, klimat w naszej części Europy ochłodził się kilkakrotnie do tego stopnia, że lodowce górskie mogły rozwi-

nać się nawet w stosunkowo niskich górach. Wykształciły się one w Szwarzwaldzie, Wogezach, Harcu i Szumawie, nigdzie jednak nie pozostawiły w rzeźbie śladów tak wyraźnych, jak w Sudetach, w tym przede wszystkim w ich najwyższym paśmie – Karkonoszach.

Ślady te to formy niszczącej działalności lodowców w postaci kotłów polodowcowych, a po czeskiej stronie gór również U-kształtnych dolin, a ponadto formy akumulacyjne – sypane przez lodowce u ich czoła wały moren czołowych, wały moren bocznych deponowane po bokach jeziorów lodowcowych oraz moren środkowych, jeśli powstawały w wyniku połączenia dwóch jeziorów.

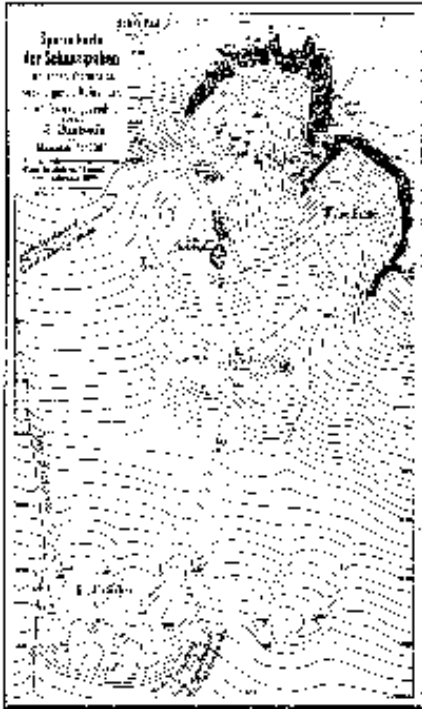
W północne stoki Głównego Grzbietu Karkonoszy wcina się sześć wyraźnych kotłów polodowcowych. Od zachodu są to Śnieżne Kotły (Mały i Wielki), Czarny Kocioł Jagniątkowski,

Kocioł Wielkiego Stawu i Kocioł Małego Stawu oraz Kocioł Łomniczki. Najlepiej zachowane formy akumulacyjne w postaci kilku generacji wałów morenowych towarzyszą Śnieżnym Kotłom oraz Kotłom Małego i Wielkiego Stawu. Tutaj też zamykają one jeziora polodowcowe, przy czym wyjątkiem jest Wielki Staw, którego misę ogranicza rygiel zbudowany z litej skały. W krajobrazie czeskiej strony Karkonoszy zaznacza się osiem kotłów polodowcowych, z których głębokością sięgającą ponad 500 m wyróżnia się Upską jamą, podcinającą od południowego zachodu stoki Śnieżki.

Karkonoskie lodowce ustępowały rozmiarami tym, jakie współcześnie wypełniają doliny alpejskie, czy nawet tym, jakie w plejstocenie rozwinęły się w Tatrach. Najdłuższy z nich, po czeskiej stronie gór, liczył około 5 km. Najdłuższy po polskiej stronie lodowiec w dolinie Łom-

● Najmłodsza, pochodząca ze schyłku ostatniego zlodowacenia, morena lodowca w Wielkim Śnieżnym Kotle





● Śnieżne Kotły i moreny na ich przedpolu na mapie sporządzonej w latach 1879-1881 przez J. Partscha – autora najpełniejszej dotąd monografii zlodowacenia Karkonoszy



● Velký Kotel w Wysokim Jesioniku

nicy osiągnął natomiast około 3 km. Zlodowacenie bardziej przypominało to, jakie znany dziś z północnego Urалу – na stoku formowały się krótkie lodowczyki, a tylko część z nich przyjmowała postać wydłużonych, choć i tak niewielkich jeziorów. Lodowce tworzyły się w niszach zamykających doliny potoków, do których z mało urozmaiconej wierzchołki zwiewany był śnieg. Nie w każdej z takich nisz gromadziło się go odpowiednio dużo, aby zapoczątkować rozwój lodowca. Nawet w takich przypadkach jednak oddziaływał on na podłoże niszcząco, prowadząc do powstania form zwa-

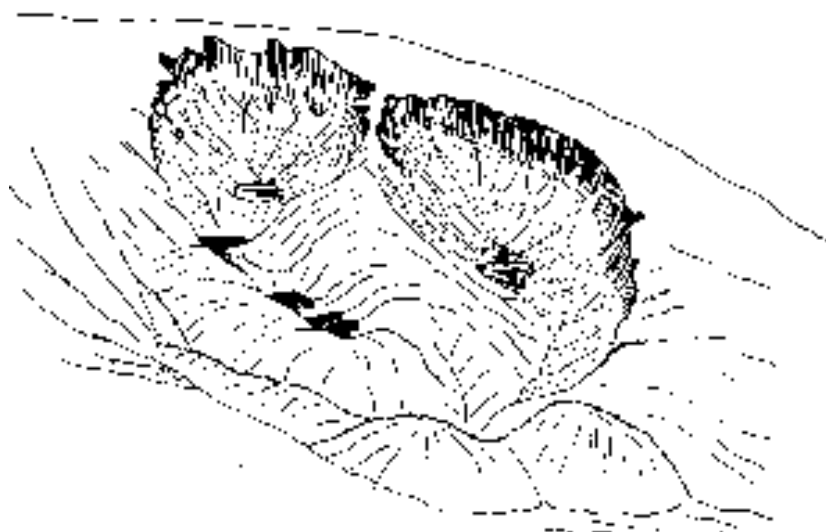
nych niszami niwalnymi. Doskonałym przykładem formy tego typu jest Biały Jar czy też tzw. Kocioł Łabskiego Szczytu.

Nie wiadomo na pewno, ile razy w plejstocenie lodowce górskie rozwijały się w Karkonoszach i w Sudetach. Prawdopodobnie co najmniej dwu-, a być może trzykrotnie. Z pewnością można stwierdzić, że istniały one podczas ostatniego zlodowacenia. Można też oszacować położenie klimatycznej linii wiecznego śniegu, czyli granicy, powyżej której więcej śniegu w ciągu roku spada, niż się go topi. W plejstocenie leżała ona na wysokości około 1200 m n.p.m.

Drugim obok Karkonoszy pasmem górskim Sudetów noszącym wyraźne piętno zlodowacenia górskiego jest Wysoki Jesionik. Wschodni stok drugiego co do wysokości wzniesienia tego pasma – Vysoká Hole (1464 m n.p.m.) – podcięty jest wyraźnym kotłem polodowcowym. Velký Kotel, bo taką nazwę nosi forma, nie pozostawia wątpliwości co do swojej glacialnej genezy dzięki regularnemu kształtowi, stromym skalnym ścianom i odnalezionym u jego wylotu pozostałościom moreny lodowcowej. Nieopodal, bo trzy kilometry na południowy zachód, znajduje się Mały Kotel – forma podobna, znacznie mniejsza jednak, która rozwijała się nie tyle wskutek niszczącej działalności pełzającego lodu, ile w następstwie procesów związanych z obecnością płata wieloletniego śniegu.

Oprócz Karkonoszy i Wysokiego Jesionika również Góry Izerskie i Masyw Śnieżnika wymieniane były, i to już w latach przedwojennych, jako pasma, w których być może rozwinęły się w plejstocenie lodowce górskie. Ponieważ jednak nie ma tu wyraźnych śladów egzaracji, czyli erozji lodowcowej, a nie stwierdzono też obecności osadów lodowcowych, zlodowacenie tych pasm musi pozostać w sferze domysłów.

Tekst i zdjęcia Roman Żurawek



● Szkic Śnieżnych Kottłów i moren na ich przedpolu (wg W. Walczaka)

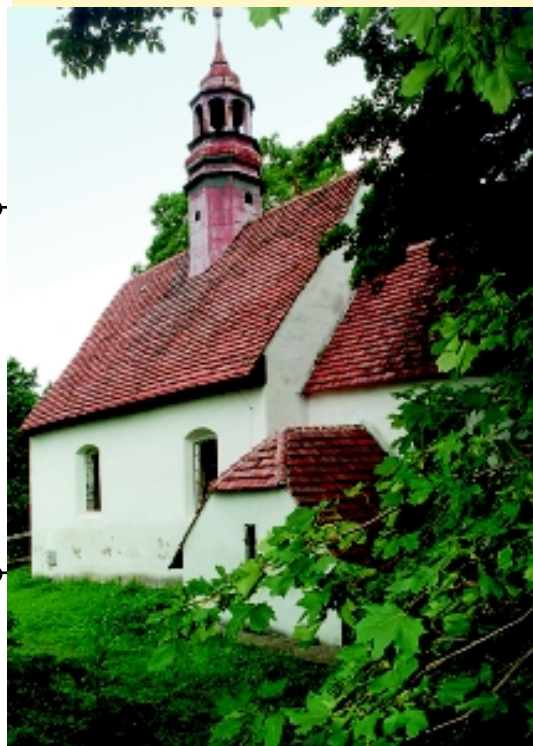
# Święta Jadwiga, patronka

## Księstwo świdnicko-jaworskie

W 1274 r. z księstwa legnickiego powstało księstwo jaworskie jako udział dla księcia Henryka, syna księcia Bolesława Rogatki. Za rządów ks. Bolka I (1278-1301) nastąpił gwałtowny rozwój księstwa, które ukształtowało się ostatecznie w 1303 r. W roku 1346, po bezpotomnej śmierci ks. Henryka I, księstwo jaworskie połączono ze świdnickim z pominięciem

wykształcenie i odpowiednie do swojego stanu wychowanie. Na Śląsk przybyła prawdopodobnie w 1186 r. i została żoną księcia Henryka I, zwanego później Brodatym, który w 1201 r. objął władzę na Śląsku. Jadwiga, matka siedmiorga dzieci, stała się prawdziwą opiekunką mieszkańców Śląska. Zajmowała się chorymi i wspierała biednych. Z jej inicjatywy powstał klasztor cysterek w Trzebnicy

zmarła 14 października wieczorem. Względy liturgiczne nakazywały jednak przenieść tę rocznicę na dzień następny. W tym samym czasie Ludwik I, książę Legnicy i Brzegu, stworzył i rozbudował ideologię dynastii piastowskiej, której jego antenatka Jadwiga stała się istotną częścią, i to także przyczyniło się do wzmocnienia kultu świętej. Od 1501 r. dzień św. Jadwigi stał się publicznym świętem diecezji,



● Wleńsk Gródek – kościół pw. św. Jadwigi



● Krzeszów – fragment obrazu ze św. Jadwigą w oltarzu pod jej wezwaniem



● Ostroszowice – obraz św. Jadwigi w oltarzu głównym

praw książąt ziębickich i przeszło ono na Bolka II. Odtąd dzieliło losy z księstwem świdnickim i nazywane było księstwem świdnicko-jaworskim. Po śmierci ks. Agnieszki w 1392 r. włączono je do Królestwa Czeskiego. Księstwo obejmowało w ogólnym zarysie dzisiejsze powiaty: bolesławiecki, dzierzoniowski, jaworski, jeleniogórski, kamiennogórski, lwówecki, świdnicki, wałbrzyski i częściowo złotoryjski.

## Patronka Dolnego Śląska

Do dzisiaj nie ustalono daty i miejsca urodzenia Jadwigi. Przyjmuje się, że urodziła się między latami 1174 a 1178, prawdopodobnie w bawarskim zamku Andechs. Przebywała w klasztorze benedyktynek w Kitzingen, gdzie otrzymała

cy, gdzie przebywała w ostatnich latach swojego życia. Zmarła w nim 14 października 1243 r. i pochowana została w kościele klasztornym.

Kanonizacja ks. Jadwigi, ogłoszona przez papieża Klemensa IV 26 marca 1267 r. w Viterbo, podniosła rangę nie tylko Trzebnicy, gdzie umieszczono kaplicę relikwiarzową z nagrobkiem świętej. Sacrum ściślej związało dynastię piastowską z mieszkańcami Śląska. W końcu św. Jadwigę uznano za patronkę diecezji, obok św. Jana Chrzciciela, patrona także katedry wrocławskiej. Kult świętej zataczał coraz szersze kręgi, szczególnie po roku 1344. Wtedy to bowiem synod diecezjalny postanowił, że jej święto będzie obchodzone w całej diecezji w dniu 15 października, mimo iż księżna naprawdę

a wierni obchodzili je naprawdę uroczystości. Dla wrocławskiej diecezji dzień 15 października był świętem publicznym aż do 1772 r., kiedy to papież Klemens XIV skreślił je z wykazu takich właśnie świąt.

Św. Jadwiga jest nie tylko patronką Dolnego Śląska i Ślązaków, ale także patronką pokoju i pojednania oraz twórczej współpracy między narodami, chrześcijańskich małżeństw i rodzin, budujących się kościołów i obiektów sakralnych. Ostatnio czczona jest również jako patronka dnia wyboru Karola kardynała Wojtyły na papieża.

## Atrybuty

Do atrybutów św. Jadwigi należą:  
– bazylika w Trzebnicy, którą ufundowała

# Dolnego Śląska

- różaniec
- figurka Matki Boskiej, która się jej ukazywała
- bućnik w ręce, ponieważ spowiednik przekazywał jej, aby nie narażała zdrowia, umartwiając się chodzeniem bez butów – chodziła więc... z butami w ręce

Na bardzo wielu przedstawieniach ukazywana była jako księżna trzymająca

w początkach XIX w. istniało na Śląsku niemal 100 świątyń pod wezwaniem św. Jadwigi. Największą jest oczywiście bazylika w Trzebnicy, która przykuwa uwagę pięknem architektury, pamiątkami i grobem św. Jadwigi. Obecnie na terenie dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego znajduje się około 20 kościołów pod wezwaniem św. Jadwigi. Są to najczęściej świątynie gotyckie, przebudowane w XVI

su średniowiecza pochodzi także 67 innych znanych przedstawień świętej: figur lub ilustracji jej żywota. Barokowa rzeźba jest częścią stali w kościele klasztornym w Krzeszowie, a neogotyckie rzeźby obejrzyć można w kościołach w Bolkowie, Pławnej, Świebodzicach. Niestety, kilka lat temu skradziono barokową rzeźbę z kościoła w Mysławie. Kamienna figura naturalnej wielkości zdobi fasadę ko-



● Gilów – rzeźba św. Jadwigi w ołtarzu głównym



● Gilów – współczesny witraż



● Strzegom – kościół filialny pw. św. Jadwigi

w jednej ręce mały model kościoła, a w drugiej małą figurkę Matki Bożej.

## Obiekty pod wezwaniem św. Jadwigi

O wyjątkowym kulcie św. Jadwigi świadczą liczne kościoły, kaplice i szpitale wznoszone pod jej wezwaniem. W początkach XIV w. było już około 20 poświęconych jej kościołów i kaplic, później liczba ta kilkakrotnie wzrosła. W średniowieczu na całym Śląsku powstały co najmniej 73 świątynie pod wezwaniem śląskiej świętej. Wśród nich 13 było z fundacji lub pod patronatem książąt piastowskich. Zwiększenie częstotliwości oddawania kościołów jej orędownictwu nastąpiło po 1344 r., ale w XVI w. kult św. Jadwigi znacznie osłabł z powodu rozwijającej się w tym czasie reformacji. Jednak

i w późniejszych wiekach, m.in. w Bolkowie, Chrośnicy, Dłużcu, Gilowie, Gryfowie Śląskim, Karpnikach, Rybnicy Leśnej, Walimiu i na Wleńskim Gródku, gdzie św. Jadwiga kilkakrotnie przebywała.

## Rzeźba i malarstwo

Kult świętej propagowano za pomocą rzeźby i malarstwa tablicowego lub ściennego. Natomiast do szerokiego rozpowszechnienia się owego kultu w XV i XVI w. przyczyniło się głównie mieszczaństwo. Dzięki niemu powstały liczne ołtarze szafkowe i obrazy tablicowe, w których postacią św. Jadwigi była głównym elementem kompozycyjnym. Z tego okresu zachowały się na Śląsku prawdziwe arcydzieła sztuki, m.in. 32 ołtarze szafkowe i niemal 20 obrazów tablicowych. Z okre-

ścioła św. Maternusa w Lubomierzu. Obrazy ze świętą są częścią ołtarzy m.in. w Ostroszowicach i Krzeszowie, gdzie w mauzoleum Piastów znajduje się także ołtarz poświęcony św. Jadwidze.

## Varia

Jako ciekawostkę wspomnę, że podczas spotkania premiera Tadeusza Mazowieckiego z kanclerzem Helmutem Kohlem w listopadzie 1989 r. w Krzyżowej koło Świdnicy, a więc na terenie dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego, na centralnym miejscu przy ołtarzu połowym umieszczono XV-wieczną figurę św. Jadwigi z wrocławskiego kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku.

Tekst i zdjęcia **Romuald M. Łuczynski**

## CHRÓSTNIK

gmina Lubin

### ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY Z FOLWARKIEM

Nr rejestru zabytku – 268/27

**Areał:** ok. 11 ha, AWRSP jest właścicielem jedynie części zespołu.

**Położenie:** w pobliżu Legnicy i Lubina, przy ruchliwej trasie, teren nizinny, okolica rolniczo-przemysłowa, wokół lasy, w pobliżu rezerwat „Zimna Woda”.

### Zespół tworzą:

- pałac klasycystyczny z początku XVIII w., przebudowany na początku wieku XX. Obiekt o kubaturze 18945 m<sup>3</sup> jest trzykondygnacyjny, zbudowany na rzucie podkowy w konstrukcji kamiennie-ceglanej, w całości podpiwniczony, z dachem wielospadowym, ceramicznym, częściowo mansardowym. Elewacja bogato zdobiona detalami architektonicznymi, okna w dekoracyjnych obramieniach. Zachowała się bogata kamieniarza portali, balustrad, kartusze herbowe, ozdobne kraty w oknach przyziemia oraz dekoracje sztukatorskie;
- obiekty mieszkalno-gospodarcze dawnego folwarku z początku XX w.;
- park o powierzchni 6,3 ha, zrealizowany w układzie symetrycznym, posiada zespół kanałów wodnych oraz staw z wysepką. Część parku o układzie krajobrazowym, drzewostan przeważnie liściasty. Park otoczony murem z cegły, detale ogrodzenia z kamienia, furty kute ze stali.



Rys. Janusz Łozowski

Obecny pałac zbudowano w latach 1723-28, prawdopodobnie wg planów Martina Franza dla Georga Karla von Haugwitz, pułkownika wojsk króla polskiego i elektora saskiego. Około połowy XIX w. właścicielem był Max von Schmettow, a w początkach XX w. – Rados von Lüttwitz

Zalecana funkcja: rekreacyjna, rehabilitacyjna, hotelowa.

Informacje o nieruchomościach AWRSP pod adresem: [www.awrsp.gov.pl](http://www.awrsp.gov.pl)



Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa  
Oddział Terenowy we Wrocławiu  
ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław  
tel. (+4871) 357-50-68, fax (071) 357-90-97  
[www.awrsp.gov.pl](http://www.awrsp.gov.pl), [www.dor-rol.com.pl](http://www.dor-rol.com.pl)



Rys. Janusz Łozowski

## JAŁOWIEC

gmina Lubań

### ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY Z FOLWARKIEM

Nr rejestru zabytku: decyzja nr 1483 z dnia 25.01.1966 r. – pałac i park

**Areał:** ok. 5 ha

**Położenie:** przy trasie Zgorzelec – Lubań – Jelenia Góra

### Zespół tworzą:

- dwukondygnacyjny pałac neoklasycystyczny zbudowany w latach 1820-28 z inicjatywy Karla Christiana Lachmanna. Obiekt posiada 24 pomieszczenia mieszkalne i 4 piwniczne, a powierzchnia użytkowa wynosi 443,5 m<sup>2</sup>. Pałac przylega do dziedzińca otoczonego zespołem budynków gospodarczych. W elewacji frontowej znajduje się czterokolumnowy portyk z balkonem oraz tympanon z alegorycznymi przedstawieniami. W elewacji parkowej również umieszczony jest czterokolumnowy portyk, a nad nim okazały kartusz herbowy;
- przypałacowy park założono w okresie budowy pałacu. Aleja licząca ponad 20 lip i dębów szypułkowych została wpisana do rejestru zabytków jako pomnik przyrody. Pośrodku parku znajduje się neogotyckie mauzoleum Karla Roberta Lachmanna, poległego w bitwie pod Mars-la-Tour w 1870 r.

Zalecana funkcja: Obiekt może pełnić funkcję siedziby i przedstawicielstwa firmy lub hotelarsko-gastronomiczne i rekreacyjne, czemu sprzyja położenie Jałowca nieopodal Lubania.

### Rys historyczny

Najstarsza wzmianka o wsi pochodzi z 1427 r., gdy jej właścicielem był Hartung von Nostitz z Czochoy. W ciągu wieków miejscowość wielokrotnie zmieniała właścicieli. Na początku XX w. dobra były wspólną własnością Marii baronowej von Zedlitz und Neukirch z Zagórza Śląskiego i Clary hrabiny von Schweinitz und Krain z Sobieszowa.

Informacje o nieruchomościach AWRSP pod adresem: [www.awrsp.gov.pl](http://www.awrsp.gov.pl)

# Panorama Masywu Ślęży

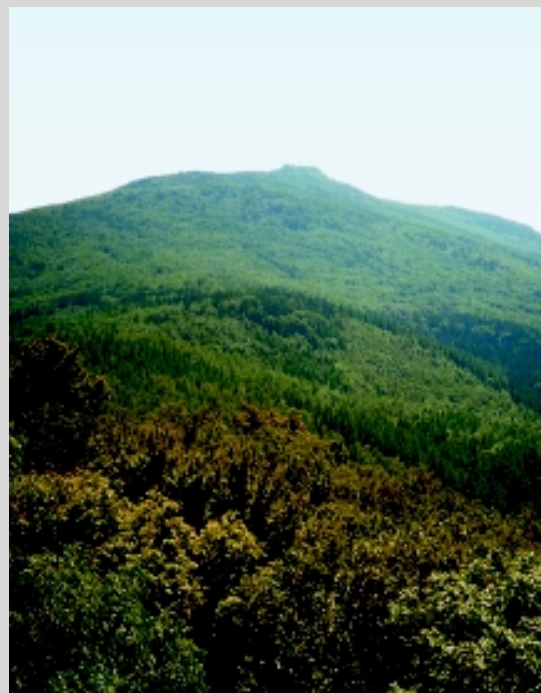
Reprodukowana panorama przedstawia tym razem Masyw Ślęży i jego najbliższą okolicę. Wykonana została w projekcji południowo-zachodniej, z wysokości 5 km (oczywiście skala pionowa ukształtowania terenu i obiektów terenowych nie jest zachowana), znad miejscowości Solna.

W centralnej części widzimy potężny monolit Ślęży (718 m n.p.m.) – najwyższego wzniesienia Przedgórze Sudeckiego – oraz oddzielony odeń Przełęczą Tąpadła (384) pas Wzgórz Oleszeńskich oraz grupy Raduni (573). Nieco głębiej, za Przełęczą Jędrzejowicką (277) wznoszą się Wzgórze Kielczyńskie ze Szczytną (466). Na pierwszym planie zaznaczono niewysoki, ale charakterystyczny Kamienny Grzbiet (201), „nadgryziony” przez kamieniolomy serpentynitu w Jordanowie Śląskim i Nasławicach, a nieco dalej na wschód Kunowską Górę (189) z niezwykłym wyrobiskiem gabra i amfibolitu. Inne bardziej eksponowane wzniesienia to górująca Gozdnicza (316), Stolna (371) i Wieżyca z wieżą widokową na szczycie oraz należąca już do Wzgórz

Łagiewnickich Jańska Góra (256), również z wieżą widokową. Na dalszym planie schematycznie zaznaczono Wzgórze Krzyżowe i Masyw Grochowej, a w tle – Góry Bardzkie i Góry Sowie z wyróżniającymi się sylwetkami Kalenicy (964) i Wielkiej Sowy (1015).

Na panoramie zgodnie z rzeczywistością lokalizacją zaznaczono wszystkie miejscowości w Masywie Ślęży, z wyjątkiem przesłoniętych Wzgórzami Kielczyńskimi Kielczyna, Książnicy i Krzczonowa oraz niewidocznych zza Ślęży Sądów, rozmieszczone zaś głębiej wioski i miasta naniesiono symbolicznie, wyjątek czyniąc dla Dzierżoniowa i Świdnicy, których położenie odpowiada rzeczywistości. Schematycznie naniesione zostały też pomniejsze ciekły wodne, zachowano natomiast wiernie przebieg Czarnej Wody, jej największego dopływu – Sulistrowickiego Potoku oraz Olesznej – odwadniającej południową i wschodnią część masywu.

Roman Żurawek  
Fot. Adam Łowczycki



## Sport i Turystyka w każdym biurze podróży

TYGODNIK

### Szanowni Państwo!

Od każdego czwartku jesteśmy we wszystkich kioskach. Co tydzień w „Sporcie i Turystyce” ciekawe wywiady, bogata i atrakcyjna oferta wypoczynku, fotoreportaże, promocja miejscowości turystycznych, hoteli i pensjonatów, nowinki z branży turystycznej, a także nasze plebiscyty:

- Biuro Podróży Roku 2001.
- Najpopularniejsza Miejscowość Turystyczna - pod patronatem prezydenta RP.
- Hotel Marzeń 2001.

Jesteśmy w hotelach, punktach Informacji Turystycznej, dużych zakładach pracy.

Chcesz dobrze i szybko sprzedać swoją ofertę?  
Zaprenumeruj tygodnik „Sport i Turystyka”.

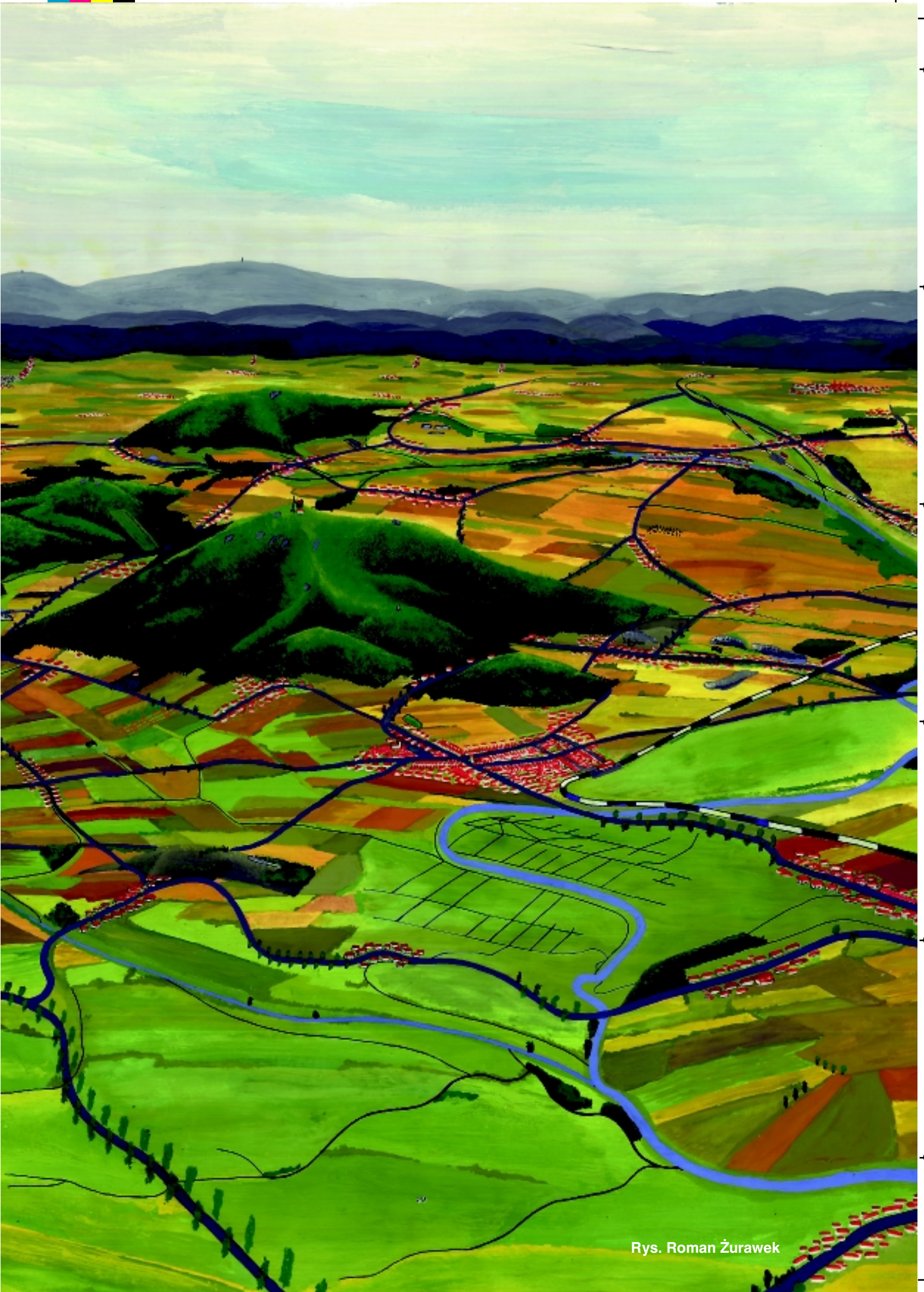
Zapraszamy do współpracy.  
Proponujemy bardzo atrakcyjne warunki prenumeraty.

**Sport i Turystyka** Podwale 62a, 50-010 Wrocław, tel./fax (0-71) 34-105-411  
e-mail: redakcja@sit.do.pl; www.sit.do.pl









Rys. Roman Żurawek

Studio Edukacji i Aktywnego Wypoczynku

# GOLDCENTRUM

zapewnia niezapomniane wrażenia przy:

## GORĄCZCE ZŁOTA

- ▶ nauka płukania złota dla rodzin, grup i wycieczek
- ▶ pokazy podczas festynów i imprez zamkniętych
- ▶ zwiedzanie Kopalni Złota „Aurelia” w Złotorzy
- ▶ wyprawy na tereny dawnego górnictwa złota przy Kaczawie



www.goldcentrum.pl  
goldcentrum@goldcentrum.pl  
tel. 0606-99-10-72, (076) 8784-686,  
59-500 Złotyoryja, ul. Kaczawska 6/8



Hotel Górski „Malachit” położony jest w przepięknym otoczeniu malowniczych Gór Izerskich, w Świeradowie Zdroju.

Jest kompleksowo przygotowany do obsługi imprez o bardzo zróżnicowanym profilu. Na gości hotelowych oczekuje wysoko wykwalifikowany personel, pokoje 1-, 2-, 3- i 4-osobowe (łącznie 195 miejsc), wszystkie z łazienką i WC, większość z tarasami widokowymi.

Do dyspozycji restauracja, kawiarnia, hol wypoczynkowy z bilardem, trzy sale konferencyjne wyposażone w sprzęt audiowizualny, basen, pełnowymiarowa sala gimnastyczna, siłownia, sauna, masaż i odnowa biologiczna, gabinety zabiegowe, kort tenisowy, stoły bilardowe oraz do gry w tenisa stołowego, a w zimie wyciąg dla narciarzy.

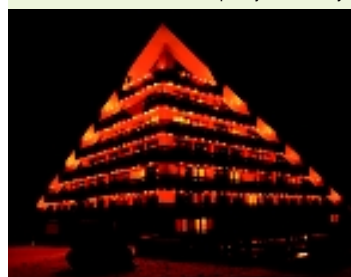
Wspaniałe widoki gwarantują tarasy hotelowe oraz tarasy spacerowe i wypoczynkowe. Posiadamy własny parking strzeżony i garaże.

Organizujemy:

- konferencje, seminaria, szkolenia
- pobyty rehabilitacyjno-lecznicze
- obozy sportowe
- wczasy i pobyty dla gości indywidualnych.

Naszą specjalną ofertą jest możliwość zorganizowania imprezy według pomysłów i życzeń Klientów.

Cena od 126 zł – pokój 2-osobowy ze śniadaniem  
od 216 zł – pokój 4-osobowy ze śniadaniem



Hotel Górski „Malachit”  
ul. Kościuszki 1  
59-850 Świeradów Zdrój  
tel. (0-75) 78 16 732 do 736  
fax 78 16 490  
e-mail: malachit@dip.pl

**SERDECZNIE  
ZAPRASZAMY!!!**

## MIĘDZYNARODOWE TARGI

23-25 LISTOPADA 2001 HALA LUDOWA – WROCŁAW

### SPORT - GÓRY I ŚNIEG

Impreza pod patronatem Izabeli i Adama Małyszów



Targi 2001

#### ZAKRES TEMATYCZNY TARGÓW:

SPRZĘT SPORTÓW ZIMOWYCH,  
EKSTREMALNYCH I AKTYWNEGO  
WYPOCZYNKU

SPRZĘT SPORTOWY I REKREACYJNY

SPRZĘT SPORTÓW WODNYCH

SPRZĘT ODNOWY BIOLOGICZNEJ, REKREACJI  
I REHABILITACJI

ODZIEŻ I OBUWIE SPORTOWE I REKREACYJNE

WYPOSAŻENIE I BUDOWA OBIEKTÓW SPORTOWYCH

OFERTA TURYSTYCZNA I AGROTURYSTYCZNA

WYDAWNICTWA TURYSTYCZNE, SPORTOWE I KRAJOZNAWCZE

SKI SERWIS, WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU, GIEŁDY

#### IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

- POKAZY • SPOTKANIA • KONCERTY • WYSTAWY • AUKCJA
- MARKET SPRZĘTU I USŁUG TURYSTYCZNYCH



ORGANIZATOR

WiGOR - SYSTEM

ul. Kazimierza Wlk. 67, 50-077 Wrocław

tel/fax (071) 342-62-71, 354-16-15 e-mail: office@wigor.wroc.pl

# Tajemniczy Grzbiet Kamienicki

Grzbiet Kamienicki – nazwa ta może niewiele mówić większości turystów – to miejsce na skraju cywilizacji, w niczym nie przypominające obleganych Karkonoszy. Nie ma tutaj żadnych schronisk ani punktów gastronomicznych.

Pasma to, obok Wysokiego Grzbietu (kulminacja: Wysoka Kopa 1126 m n.p.m.), należy do Gór Izerskich. Oba te pasma są oddzielone od siebie dolinami: w części zachodniej – Kwisy, płynącej obniżeniem Świeradowa, i w części wschodniej – Małej Kamienicy. Granica ta przebiega mniej więcej wzdłuż Drogi Sudeckiej, łączącej Szklarską Porębę ze Świeradowem.

Od wschodu Grzbiet Kamienicki graniczy z Kotliną Jeleniogórską, od północy opiera się na linii łączącej Krobice, Gierczyn, Przecznicę i Kwieciszowice (warto wspomnieć, że w ten sposób przebiega też Trakt Handlowy Żytawsko-Jeleniogórski). Najwyższą kulminację Grzbietu Kamienickiego stanowi rozległa, spłaszczona kopuła Kamienicy (973 m n.p.m.), od której pochodzi nazwa całego pasma.

Grzbiet Kamienicki to łagodne widokowe leśne ścieżki i drogi, piękne śródleśne polany, niewysokie wzniesienia, a przede wszystkim niczym nie zamącona cisza i spokój. Góry te kryją w sobie wiele tajemnic i nie odkrytego piękna.

Jednym z ciekawszych miejsc wartych odwiedzenia są okolice Tłoczyny (nazywanej też Łysą Górą). To niewysokie, zalesione, rozległe wzniesienie wyraźnie górujące nad Proszową. Na wschodnim zboczu znajduje się niezbyt duże gołoborze – rumowisko skalne powstałe na skutek rozpadu skał w efekcie wietrzenia mechanicznego. Tłoczyna i jej okolice były niegdyś często odwiedzane przez turystów, których przyciągał nie tylko ładny krajobraz, ale i pełna spokoju przyroda.

Na południowo-zachodnim zboczu Tłoczyny (w górnej części Ciemnego Wądołu) znajdują się ruiny Pogańskiej Kaplicy – dziś trudne do odnalezienia. Po tej budowlu pochodzącej z XIX w. pozostało właściwie tylko kilka kamieni. Tradycja mówi, iż było to miejsce kultu jeszcze w czasach przedchrześcijańskich. W wiekach XI-XII rozpoczęła się chrystianizacja Sudetów. Podobno w XII w. stanęła tu drewniana kapliczka poświęcona św. Włfgangowi, który miał odpędzić pogańskie moce. Temu samemu świętemu poświęcono też znajdujące się niedaleko źródło, mające podobno „złą moc”. Z tymi oby-



dwoma miejscami wiąże się wiele miejscowych legend i opowieści o tajemniczych spotkaniach, postaciach i czarownikach.

Źródło Włfganga, nazywane też Włframowym, znajduje się przy drodze trawersującej południowe zbocze Tłoczyny, ok. 200 m od żółtego szlaku. Dwa kamienne bloki z wykutym napisem Włfgang Brunnen, w które ujęto źródło, pochodzą z XIX w. Ruiny Pogańskiej Kaplicy znaj-

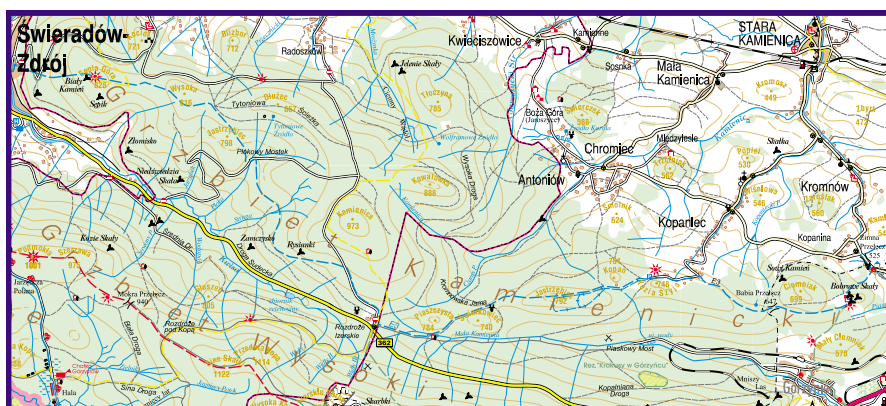


dują się zaś w lesie na zachód od skrzyżowania tej drogi z żółtym szlakiem.

Niedaleko tego źródła (idąc od niego na zachód leśną drogą), na ładnej śródleśnej polanie otoczonej modrzewiowym laskiem, stoi samotna chata. Niezgrabnie przechylona w jedną stronę, wygląda groźnie, a zarazem przyjaźnie. Bycza Chata (lub też Zielony Domek) – bo tak się nazywa, służyła kiedyś myśliwym i leśnikom. Obecnie jest mocno zniszczona przez czas i ludzi. Sama polana jest miejscem jesiennych rykowisk jeleni. Być może na niej odbywały się też kiedyś jakieś pogańskie rytuały albo spotkania czarownic.

W okolicy Tłoczyny i Byczej Chaty najlepiej dojść żółtym szlakiem z Przecznicy (albo z Rębiszowa) lub wybrać łagodniejszą drogę leśną z Proszowej.

Tekst i zdjęcia **Olga Chorążyczewska**



## Wycieczki po Karkonoskim Parku Narodowym

# W Kotle Łomniczki



Ze względu na bezpieczeństwo turystów zamyka się w sezonie zimowym niektóre odcinki szlaków prowadzących w miejscach występowania zagrożenia lawinowego lub oblodzenia. Jednym z takich miejsc – dostępnych od wiosny do jesieni – jest Kocioł Łomniczki. Przejście przez kocioł jest często wybierane przez turystów jako wariant wejścia na Śnieżkę. Uroda i bogactwo zbiorowisk roślinnych tego miejsca sprawiają jednak, że zasługuje ono na dokładniejsze poznanie.

Do Kotła Łomniczki można dojść od strony Karpacza szlakiem czerwonym – od Hotelu Orlinek lub szlakiem żółtym – od stacji kolejowej w Karpaczu, przez centrum miasta do Wilczej Poręby i granicy Karkonoskiego Parku Narodowego. Szlak czerwony, który biegnie wygodną drogą, jest równocześnie jedną z tras rowerowych wytyczonych na terenie parku – na odcinku od granicy KPN do schroniska Nad Łomniczką. Ten fragment wykorzystują chętnie turyści i mieszkańcy Karpacza jako szlak spacerowy podczas pogody uniemożliwiającej wyjście w górne partie Karkonoszy (silny wiatr, opady).

Dużo ciekawszym wariantem podejścia jest wędrowka z znakami żółtymi aż do schroniska wzdłuż Łomniczki. Szlak prowadzi przez las, zwany borem mieszanym bukowo-jodłowo-świerkowym, który rośnie tu dzięki specyficznym warunkom siedliskowym w dolinie potoku. Tam, gdzie jest nieco jaśniej i na grubszych warstwach gleby występują również ziołorośla paprociowe, typowe dla niezbyt stromych, wilgotnych stoków dolin i kotłów polodowcowych. Podejście urozmaica wijąca się wśród drzew Łomniczka z malowniczymi przełomami i kaskadami.

Dochodzimy do schroniska Nad Łomniczką, położonego na wysokości 1002 m n.p.m. Tutaj kończy się szlak żółty, dalej pójdziemy czerwonym.

Powyżej schroniska ścieżka prowadzi przez piętro regla górnego, gdzie dominuje świerk. Drzewa tu rosnące różnią się jednak znacznie od świerków dolnoreglowych. Powodem są bardzo trudne warunki klimatyczne panujące na tej wysokości. Świerki regla górnego rosną w biogrupach (naturalne skupiska drzew), są bardziej ugałęzione, a dolne gałęzie sięgają często aż do samej ziemi. Bardziej rozbudowany i dzięki temu mocniejszy jest także ich system korzeniowy. Oprócz świerków na tej wysokości występuje również jarzębina, atrakcyjna kolorystycznie o tej porze roku.

Podczas podejścia warto zwrócić uwagę na fragment stoku po prawej stronie szlaku, gdzie w 1994 r. wskutek obfitych opadów deszczu zeszła lawina ziemna. Obecnie w tym miejscu możemy obserwować naturalną sukcesję roślinności w postaci młodych świerków, wierzb i jarzębin. Wykonano tu też specjalistyczne prace zabezpieczające (tzw. zabudowa przeciwerozyjna) szlak turystyczny i stok przed podobnymi zniszczeniami. Dochodzimy do górnej granicy lasu, która występuje w tym miejscu dość nisko – na wysokości 1100 m n.p.m. (dla porównania – górna granica lasu na zboczu Kopy znajduje się na wysokości 1300 m), ze względu na ukształtowanie powierzchni. Ściany kotła są bowiem naturalną barierą dla borów górnoreglowych.

Otwiera się przed nami widok Kotła Łomniczki, uważanego czasem za wielką niszę niwalną z dobrze wykształconymi granitowymi ścianami, jednak bez charakterystycznych dla kotłów moren polodowcowych. Według innej teorii jest to szósty – najmniej wykształcony kocioł polodowcowy z nielicznymi fragmentami dna kotła i pozostałościami moren czolowych. Na najdalej z nich zbudowane zostało schronisko.

Wchodzimy w strefę piętra subalpejskiego. Oprócz najbardziej charakterystycznej na tej wysokości kosodrzewiny rośnie tu również brzoza, a także liściaste zarośla czeremchy skalnej, jarzębiny górskiej, wierzby lapońskiej i śląskiej. Występują też stanowiska ziołorośli reprezentowanych przez modrzyka alpejskiego i miłosnę górską oraz ziołorośla paprociowe. Nieco wyżej przekraczamy Łomniczkę, która w tym miejscu przecina ścianę kotła ciągiem kaskad i siklaw o długości około 300 metrów i łącznej wysokości 150 m. W sąsiedztwie wodospadu zostało zbudowane na początku XX w. pierwsze schronisko – szybko jednak zniszczone przez lawinę (1902 r.).

Od kaskad Łomniczki zaczyna się strome podejście zakosami, prowadzącymi na Równię Pod Śnieżką. W górnej części szlaku mijamy symboliczny cmentarz ofiar gór z pamiątkowymi tabliczkami ku pamięci zmarłych ludzi gór i ku przestrodze wędrowców na szlaku. Jeszcze ostatni odcinek podejścia i wychodzimy koło Śląskiego Domu – schroniska położonego u podnóża Śnieżki. Stąd można wejść na szczyt jednym z dwóch szlaków: czerwonym (zakosami) lub niebieskim – Jubileuszową Drogą, z której roztacza się wspaniały widok na cały Kocioł Łomniczki i przebyta przez nas trasę.

Tekst i zdjęcia Barbara Wieniawska



# Jak po polsku chrzczono miejscowości

Gdy w 1946 r. Komisja Ustalania Nazw Geograficznych przystąpiła do porządkowania nazewnictwa na Ziemiach Odzyskanych, wytyczną jej działań było przywracanie miejscowościom pierwotnych nazw polskich, poświadczonych w źródłach, a przez Niemców zniekształconych lub wymienionych na określenia niemieckie. Jak jednak wyglądały efekty pracy komisji na terenach, gdzie zasada ta nie mogła działać, ponieważ zdecydowana większość miejscowości w pewnej okolicy nigdy polskiej nazwy nie miała?

Za przykład niech posłuży południowo-zachodnia część obecnego powiatu jaworskiego. Wybór terenu nie jest przypadkowy: wystarczy spojrzeć na mapę fizjograficzną powiatu, by dostrzec jego wyraźny podział na dwie, całkowicie odmienne pod względem ukształtowania terenu, części. Część północno-wschodnią rozciąga się na Równinie Jaworskiej, natomiast interesujący nas obszar należy już do Pogórza Sudeckiego. Granicę wyznacza tzw. uskók sudecki – krąweń tektoniczna, oddzielająca wypiętrzenie Sudetów od ich przedgórze. Linia ta wyznaczała niegdyś granicę ziemi zasiedlonej przez ludzi. Słowiańskie osadnictwo rozwijało się bowiem na urodzajnych glebach terenów równinnych, położonych na brzegach rzek – tam, gdzie warunki naturalne sprzyjały uprawie ziemi. Pojawienie się osadników w puszczy sudeckiej było zasługą księcia Henryka Brodatego, który zapoczątkował osiedlanie przybyszów z Niemiec na niemal dotąd nietkniętych ziemiach Pogórza Sudeckiego. W taki też zapewne sposób – dzięki założeniu przez Siebotha (Sibotendorf, później zniekształcone Seitendorf), Konrada (Konradswaldau), Rüdigera (Rüdigersdorf, ostatecznie Röhrsdorf) i innych osadników, których imion nie uwieczniono w nazwach osad – powstała większość wsi w omawianych tu okolicach Kaczorowa i Bolkowa.

Po zakończeniu II wojny światowej napływający na Dolny Śląsk Polacy zastali tu, oczywiście, wyłącznie niemieckie nazwy miejscowości, niektóre z nich brzmiały jednak bardzo „swojsko”. Również i w opisywanym tu rejonie Pogórza Sudeckiego (w jego mniej górzystej części) osadnicy spotkali takie nazwy, jak Leipe, Mochau czy Klonitz, w których słusznie dostrzegli się polskiego pochodzenia. „Przywrócone” przez nich Lipowo, Muchowo i Klonice KUNM, opierając się na zapisach źródłowych, poprawiła na Lipę, Muchów i Kłonicę. Podobnie zrekonstruowane zostały nazwy Raczyce (niem. Ratschütz), Grobla (niem. Gräbel),



Kościół pw. św. Jerzego w Kondratowie

Chelmiec (niem. Kolbnitz) i Pomocne (niem. Pomsben). Zadanie ułatwiał fakt, że te niemieckie formy, będące zniekształconymi adaptacjami fonetycznymi polskich nazw, w języku niemieckim tak naprawdę nic nie znaczyły! Bez źródeł historycznych trudna byłaby natomiast repolonizacja nazwy Schweinhaus, czyli świński dom – w taki sposób Niemcy przetłumaczyli polskie Świnny, XII-wieczną nazwę piastowskiej kasztelanii.



Stary budynek gospodarski w Mysłowie

Również w przypadku Willmannsdorf, nazwy poświadczonej już w XIV w., udało się KUNM odnaleźć dotyczący tej samej wsi XIII-wieczny zapis Stanizlai villa (~ wieś Stanisława), zatwierdzony ostatecznie jako Stanisławów.

Większość miejscowości na tym terenie, ze wspomnianych wcześniej przyczyn, miała jednak od samego początku istnienia osady nazwy niemieckie. Komisji pozostały dwa wyjścia: urzędowe zatwierdzenie tymczasowych nazw nadanych przez polskich osadników lub utworzenie całkowicie nowych określeń. Osiedlający się tu zaraz po wojnie Polacy na ogół przystosowywali zastaną nazwę niemiecką. Najczęściej zastępowali ją polskim, pełnym lub częściowym, tłumaczeniem (Gross Neudorf – Duża Nowa Wieś, Falkenberg – Sokola Góra, Ober Baumgarten – Górny Sad, Langhelwigsdorf – Długa Wieś, Siebenhuben – Siódma Wieś), rzadziej do spolszczonego imienia niemieckiego w nazwie dodawali rodzimy przyrostek (Röhrsdorf – Rudgierzowice, Würgsdorf – Wirkarów, Jakobsdorf – Jakubowice) lub przyjmowali nazwę kojarzącą się brzmieniem z niemiecką (Folgenau – Figłów, Petersgrund – Grudniki). Zdarzało się, że tworzone zupełnie nową nazwą, co prowadziło niekiedy do powstania tak zagadkowych tworów, jak Nagorzewice, Lakiernie czy Niemoscycie.

Komisja, oczywiście, odrzucała takie potworki nazewnicze (jak określali je językoznawcy), ale sama również musiała stawić czoło wyzwaniu, jakim było zastąpienie niemieckich nazw poprawnymi pod względem językowym i historyczno-osadniczym określeniami polskimi. W wielu przypadkach zdecydowano się na kontynuację nazw niemieckich poprzez ich pełne lub częściowe tłumaczenie, podobnie jak to czynili pierwsi polscy osadnicy. Powstały w ten sposób takie nazwy, jak np. Sady Górne (Ober Baumgarten), Muchówek (Klein Mochau), Kondratów (Konradswaldau), Półwie (Halbendorf), Sokola (Falkenberg), Kamienica (Steinhäuser), Wolbromek (Wolmsdorf), Siedmica (Siebenhuben), Twardowice (Hartau). Bardziej subtelny związek pomiędzy polską nazwą a jej niemiecką poprzedniczką zachodzi w przypadku Świdnika, Jastrowca i Płoniny. Dwie pierwsze zawierają rdzenie świd- („jasny, świetlisty”) i jastr- („bystry, szybki”), etymologicznie związane z wodą, zastąpiły zaś niemieckie Streckenbach i (Ober) Lauterbach (Oberlauterbach), które dosłownie znaczą odcinek strumienia i głośny potok. Polska nazwa Płonina od płony „nieurodzajny” zastąpiła Nimmersath – do-

słownie nigdy syty. Zbieżności te są może przypadkowe, ale warto je odnotować.

Nie zdarzyło się jednak, by komisja zaakceptowała bez zastrzeżeń nazwę przejściową, czyli nadaną przez pierwszych polskich mieszkańców. Takie „poprawki” nastąpiły choćby w przypadku Muchówka czy Sokolej, gdzie zrezygnowano z formy dwuczłonowej (Mały Muchów, Sokola Góra), obcej nazewnictwu polskiemu, na rzecz nazwy jednowyrazowej. Czasem zmiana dotyczyła tylko liczby gramatycznej (Sad – Sady, Półwieś – Półwsie) lub kolejności członów (Duża Nowa Wieś – Nowa Wieś Wielka) i wynikała z ogólnych tendencji w nazewnictwie miejscowym.

Tam, gdzie kontynuacja nie była możliwa, ponieważ np. nazwa niemiecka zawierała nazwę osobową, dla której nie można było dobrać polskiego odpowiednika (komisja unikała spolszczania niemieckich imion, w przeciwieństwie do autorów nazw przejściowych), pozostawało nadanie „chrztu”, czyli utworzenie nazwy sztucznej, nie motywowanej (tzn. nie uzasadnionej historią lub topografią terenu), ale zgodnej z zasadami tworzenia nazw miejscowych w języku polskim i typowej dla regionu. Do takich nazw w południowo-zachodniej części powiatu jaworskiego należą Kaczorów, Częstocin, Mysłów, Rochowice, Gorzanowice, Pogwizdów, Jakuszowa. Za ich podstawę posłużyły staropolskie imiona i przerwiska. Dobór dawnych nazw osobowych oraz wspomnianych wyżej archaizmów typu płony (Płonina, Jastrowiec) nie był zapewne przypadkowy. Ktoś nie obeznany z przeszłością tych nazw uznałby je, w ich „dostojeństwie”, za określenia bardzo dawne, powstałe jeszcze w początkach państwa polskiego. Taka interpretacja byłaby zaś zgodna z oficjalną linią „ideologiczną”, mówiącą o „powrocie piastowskiego Śląska do Macierzy”.

Nie należy jednak posądzać KUNM o fałszowanie historii: „chrzty” zdarzały się znacznie rzadziej niż przypadki kontynuowania nazw niemieckich. Mimo że tłumaczenie zacierało prawdziwe pochodzenie nazwy, tak że wyglądała na rdzennie polską, to jednak zachowywano w nowym określeniu pamięć o przeszłości miejscowości, która przetrwała w jej niemieckiej nazwie. Skomplikowane losy nadgranicznych ziem, do jakich należy Śląsk, zostały zapisane w nazwach geograficznych: tych najwcześniejszych, jeszcze słowiańskich, późniejszych – niemieckich i wreszcie powojennych, nadanych po 1945 roku. Może więc warto, odwołując się do dolnośląskiej miejscowości, zastanowić się nad pochodzeniem ich nazw? Często mówią one więcej, niż nam się wydaje.

**Hanna Gaczyńska**  
Fot. K. Stypczyńska

Hanna Gaczyńska, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim (2001), w swoich badaniach zajmuje się problematyką językoznawczą i onomastyką Śląska.

## Sudeckie legendy

# Lochy pod Bukówką

Na południowym stoku zamkowej góry pod Bukówką koło Lubawki można zobaczyć czworokątny otwór wykuty w gładziach. Dawniej nazywano go Poprzychowymi Lochami, od wcześniejszej nazwy Bukówki – Poprzych. Miejscowa ludność mówiła, że prowadziło stąd podziemne przejście do bliżej nieokreślonego zamku. Opowiadano sobie, że leżą tam nieprzebrane skarby, strzeżone przez czarnego psa, którego czasem można nawet zobaczyć, ale tylko w samo południe. Wejście do lochów jest zamknięte ciężkimi, żelaznymi drzwiami, które otwierają się tylko w jeden dzień roku, w Wielki Piątek, o ściśle określonej porze i tylko na godzinę. Po upływie tego czasu same się zamykają.

Wieść niesie, że jeden z okolicznych gospodarzy miał klucz otwierający drzwi

lochów. Niesamowite przeżycia, jakich chyba jednak doświadczał, sprawiły, że w końcu postanowił pozbyć się zaczarowanego klucza. Udał się na Śnieżkę i rzucił go w przepaść. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy po powrocie do domu zobaczył klucz leżący na swoim stałym miejscu.

Wielu ludzi próbowało, korzystając z klucza i czarodziejskiej różdżki, otworzyć drzwi lochów w kolejne Wielkie Piątki. Nie zachowała się jednak pamięć o tym, by ktoś znalazł skarby w Poprzychowych Lochach. Być może ci, którzy się wzbogacili, woleli tego nie rozgłaszać, bojąc się o swoją dobroć. A może teraz ktoś próbuje?

Jacek Pławski na podstawie: K. Kwaśniewski, *Podania dolnośląskie*, Wrocław 1999, s. 122-123.

## Sesja popularnonaukowa we Wleniu

21 października w godz. 9.00-12.30 w auli Zespołu Szkół Podstawowych i Gimnazjum we Wleniu odbędzie się sesja pt. **Święta Jadwiga wpisana w dzieje i kulturę Śląska – ze szczególnym uwzględnieniem jej obecności we Wleniu.**

Referaty wygłoszą:

– dr Jerzy Piekalski (Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego) – **Wleński zamek w średniowieczu**

– ks. dr hab. Antoni Kielbasa (Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu) – **Święta Jadwiga wpisana w dzieje i kulturę Śląska – ze szczególnym uwzględnieniem Jej obecności we Wleniu**

– mgr Henryk Ogonowski (Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wleńskiej) i mgr Krystyna

Jarmakowicz (nauczyciel historii we Wleniu) – **Dzieje Wlenia od średniowiecza do czasów współczesnych**

– mgr Romuald M. Łuczyński (redaktor naczelny miesięcznika „Sudety”) – **Święta Jadwiga w architekturze, rzeźbie i malarstwie na obszarze dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego.**

Uzupełnieniem sesji będzie wystawa fotograficzna, procesja do kościoła św. Jadwigi na Lenno-Zamek oraz występ chóru z Czech.

Sesji będzie przewodniczył Rektor Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze dr Henryk Gradkowski. Patronat honorowy objął Starosta Powiatu Lwóweckiego Bogusław Szeffs, a patronat medialny redakcja miesięcznika „Sudety”.

## Konkurs na pamiętniki

Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” ogłaszają otwarty konkurs pamiętnikarski dla mieszkańców regionu wałbrzyskiego. Organizatorzy pragną odtworzyć historię życia w regionie wałbrzyskim po 1945 r. Zwracają się do osadników i pionierów, do tych, którzy brali udział w zagospodarowaniu oraz budowaniu nowej rzeczywistości tej części Polski, tu zakładali swoje rodziny, mieszkali i pracowali.

Nie zakreślają ram czasowych, szczegółowej tematyki wspomnień ani objętości prac. Najciekawsze i najwartościowsze pamiętniki i wspomnienia zostaną wydane drukiem. Nadesłane teksty nie mogą być wcze-

śniej publikowane w jakiegokolwiek postaci – w części lub w całości.

Prace w postaci rękopisu lub maszynopisu należy przesać w jednym egzemplarzu pod adresem: Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami”, Pracownia Regionalna, Rynek 9, 58-300 Wałbrzych z dopiskiem: „Wspomnienia”. Termin – do 31 grudnia 2001 r. Pamiętniki należy podpisać godłem oraz załączyć kopertę z godłem zawierającą: imię i nazwisko autora, wiek, dokładny adres zamieszkania.

Laureaci otrzymają nagrody pieniężne, pierwsza wynosi 3 tys. zł.

Pod podanym adresem można uzyskać szczegółowe informacje.

**Stom**



# Wycieczka do kopalni

pojawiły się w pierwszej połowie XV w. Używanie tej kopaliny, m.in. do ogrzewania pomieszczeń oraz w warsztatach kowalskich, w cegielniach i wapiennicach, stawało się na Śląsku coraz bardziej powszechne. W okolicach Wałbrzycha węgiel kamienny wydobywano już w XVI w. Początkowo wybierano go metodą odkrywkową, a dopiero później podziemnymi wyrobiskami. Od połowy XIX w. rozpoczęto eksploatację głębinową za pomocą szybów. Dziś efektem górniczej działalności jest olbrzymia ilość przeróżnej wielkości hałd, które spotyka się w Wałbrzychu niemal na każdym kroku. Na szczęście bardzo ładnie zarastają drzewami i czasem trudno stwierdzić, czy to naturalna górka czy hałda, która składa się z kamienia i pewnej ilości węgla. Jednak dzięki niemu najbardziej mieszkańcy miasta mają czym w zimie palić, bo wraz z przemianami w naszym kraju powróciły biedaszyby.

W 1998 r. udostępniono do zwiedzania zabudowania w Zakładzie Górniczym „Julia” w Wałbrzychu, gdzie znajduje się Muzeum Przemysłu i Techniki. Zabytkowy kompleks architektoniczno-przemysłowy kopalni w dużej części pochodzi z drugiej połowy XIX w. Należał wówczas do rodziny Hochbergów, właścicieli pobliskiego Książa. Muzeum charakteryzuje się dużym nagromadzeniem obiektów o znacznej wartości, z których ponad dwadzieścia objętych jest ochroną konserwatorską. Nigdzie w Europie nie ma tak dużego obiektu z tego okresu związanego z górnictwem, a jednocześnie zachowanego w tak dobrym stanie.

Centrum zabytkowego kompleksu stanowią murowane wieże wyciągowe szybu „Julia” z 1867 r. i szybu „Sobótka” z roku 1874. Zbudowano je na wzór se-

wastopolskich baszt, znanych z okresu wojny krymskiej, ze stalowymi wieżami z 1893 r. („Julia”) i 1902 r. („Sobótka”). Tak wykonane wieże są wielką rzadkością, a w połączeniu ze sprawnymi jeszcze dwoma elektrycznymi urządzeniami wyciągowymi „Siemensa” z lat 1911-1914 – należą do nielicznych takich zespołów na świecie. Maszyny te służyły nie tylko do opuszczania i wyciągania górników, ale także do wydobywania węgla na powierzchnię kopalni. Warto wspomnieć, że liny stalowe zaczęto stosować dopiero od połowy XIX w., natomiast wcześniej używano lin konopnych.

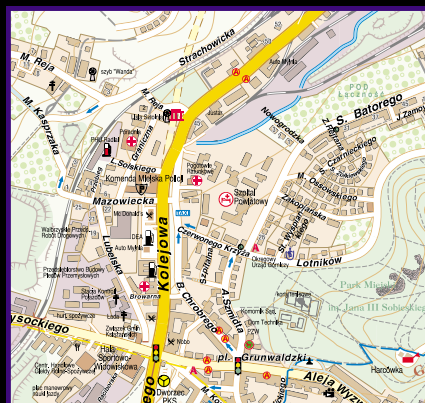
W skład kompleksu muzealnego wchodzi także obiekt przeróbki mechanicznej węgla z lat 1888-1902, składający się z sortowni, płuczki i flotacji. Do niedawna był to jedyny czynny w Europie zakład oczyszczający urobek węglowy. Wszystko uzupełniają zabytkowe budowle starych kotłowni, które zasilały pracujące w kopalni maszyny parowe, oraz kuźnia, warsztaty, markownia, lampownia, a także łaźnia i szatnia łańcuszkowa. Ta ostatnia robi niezwykle, może nawet przerażające wrażenie. 3500 czarnych ubrań zwisających z sufitu, w wielkim i ciemnym pomieszczeniu, przywołuje na myśl najbardziej mroczne filmy grozy. Ubrania pozostawili ostatni pracujący tu górnicy. Zdarza się, że niektórzy z nich przychodzą tutaj, by wspomnieć swoją pracę przy fedrowaniu węgla w dawnej kopalni „Thorez”. – Przyjeżdżają nawet Niemcy, którzy wyjechali stąd w latach pięćdziesiątych i szukają swoich numerków przy łańcuszkach – powiedział Zdzisław Ziółkowski, który przepracował 25 lat na dole i 4 lata na powierzchni, a od kilku lat oprowadza wycieczki po kopalni.

Turyści wprawdzie nie mogą zejść na dół, ale zwiedzają sztolnię z 1939 r., stanowiącą namiastkę dołu kopalnianego. Można tam obejrzeć maszyny i przeróżne urządzenia do urabiania i transportu węgla: wózki na urobek, przenośniki, potężne wiertarki, które musiały obsługiwać dwie osoby, ponadto obudowy chodników, podwieszoną kolejkę do transportu materiałów, ciężkie górnicze telefony.

Na terenie kopalni zachowała się podziemna „Lisia Sztolnia” z 1791 r., długości 1700 m. Trzy lata później zalano ją wodą i od tego momentu służyła wydobywaniu węgla na powierzchnię za po-

**W** ałbrzych, o którym ktoś kiedyś powiedział, że jest najbrzydszym, ale najpiękniej położonym miastem w Polsce, przez kilka wieków był małym, prowincjonalnym miasteczkiem. Dopiero w XIX stuleciu stał się znaczącym ośrodkiem przemysłowym, swój dynamiczny rozwój zawdzięczając bogatym złożom węgla kamiennego.

Pierwsze informacje o miejscach i ludziach związanych z eksploatacją węgla





mością łodzi. Szczipano ze sobą do pięciu łodzi, wpływano w górę, ładowano węgiel, następnie wypływano na zewnętrzny staw i stąd już ładowano go na furmanki. Od początku swojego istnienia sztolnia funkcjonowała także jako atrakcja turystyczna, którą zwiedzali kuracze pobliskich uzdrowisk, artyści, generalicja, głowy koronowane, arystokracja. W 1816 r. płynęła tędy m.in. ks. Izabela Czartoryska z Puław. Drogę łodzi oświetlały pochodnie, a zakończeniem podróży była wizyta w specjalnie wybitej komnacie, w której turyści mogli biesiadować i tańczyć. W tej chwili sztolnia jest „przebrana”, tzn. można ją przejść w zasadzie suchą nogą na całej długości, czyli od wejścia do szybu „Julia” i „Sobótka”. Trzeba ją jednak uszczelnić, wybetonować i zalać wodą przynajmniej na jeden metr, aby była spławna i żeby mogli nią pływać łodzi, jak przed dwustu laty. Być może w ten sposób powstanie najdłuższa kopalniana spławna trasa w Europie, udostępniona turystom. Jeśli się uda, „Lisia Sztolnia” zostanie otwarta na Barbórkę 2002 roku.

#### Zwiedzanie kopalni

Muzeum Przemysłu i Techniki czynne jest od wtorku do soboty. Zwiedzanie z przewodnikiem odbywa się jedynie o godz. 9.00 i 11.00. Możliwe jest oczywiście wejście w innych terminach i godzinach, ale po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu (074/842-20-30; tel./fax 074/842-20-39). Bilet dla dorosłych kosztuje 3 zł, dla dzieci 2 zł. Czas zwiedzania około 1,5 godziny. Turyści zagraniczni mogą otrzymać przewodnika ze znajomością języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym i za dodatkową opłatą.

Tekst i zdjęcia Ryszard Strzelewicz



# Minorowe pieśni pani Jadwigi



Czas powolnego zamierania przyrody to jesienny okres uspokojenia, zaprzestania prac polowych, służący zwróceniu się ku refleksjom związanym z nieuchronnym przemijaniem. Rozpoczynające listopad Święto Zmarłych – tak popularne i powszechnie obchodzone w czasach współczesnych, jest zwyczajem stosunkowo nowym. Zostało wprowadzone dopiero w X w. przez benedyktyńskiego opata Odilona z Cluny. Zaistniało pomimo nadal dość powszechnych wówczas pogańskich kultów. Do dzisiaj ich pozostałości są obecne w więk-

szości tradycyjnych świąt dorocznych. Jednakże niezależnie od wszelkich uwarunkowań jesień ze swoimi nastrojami zawsze ewokowała rozmyślania o przemijaniu.

Tradycyjne pieśni ludowe poświęcone temu tematowi zastrzeżone były dla sytuacji ostatecznych – pożegnań zmarłych członków społeczności. Jedną z ich ważnych funkcji było opanowanie bólu. W życiu można go stłamsić, można go wykrzyżać, ale można go też wyśpiewać. Towarzyszy nieodłącznie umieraniu, przechodząc także na żyjących stawianych wobec największej z tajemnic ludzkiej egzystencji. W tradycyjnej kulturze ludowej myśli o śmierci starano się oswoić, ubierając je właśnie w postać pieśni.

Mieszkająca w wiosce Kamień u stóp Gór Izerskich Jadwiga Biernacka należy do grona wybitnych dolnośląskich śpiewaków ludowych. Do rozgłosu jej talentu przyczyniły się dawne pieśni pogrzebowe, których wykonania zapoczątkowała na scenach folkloru w połowie lat osiemdziesiątych minionego stulecia. Wówczas był to ewenement. Publiczność przyzwyczajona zwykle do łatwych, wesołych piosenek, stylizowanych na ludowe, została zaskoczona potężnym ładunkiem emocji wyśpiewywanych w tonacji minorowej. Artyzm wykonań nie pozostawiał nigdy słuchaczy obojętnymi.

Jadwiga Biernacka po raz pierwszy odważyła się zaśpiewać na scenie pamiętane pieśni pogrzebowe podczas jeleniogórskich Spotkań z Folklorem. Obawiała się wtedy nieco reakcji widzów. Podejrzewała, że woleliby pewnie, żeby ich rozweselić, a nie śpiewać o sprawach ostatecznych. O śmierci śpiewało się we wsi czuwając przy zmarłym, potem zaś idąc za trumną. Nie było wtedy podziału na słuchaczy i wykonawców. Podczas tego pierwszego występu na sali zapadła cisza, a skupienie na twarzach wsłuchanych widzów świadczyło o zadumie i refleksji. Po zaśpiewaniu ostatniej zwrotki miała zamknięte oczy, potem chwila głębokiego milczenia i brawa – gorące i długie.

W niespełna miesiąc później stała w żałobnym stroju na festiwalowej estradzie w Kazimierzu. Jeszcze wtedy nie wiedziała, że wyśpiewuje sobie pierwszą nagrodę XX Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych.

„Jedną garstką ziemi, gdy przykryty będę,  
wnet boleści życia i cierpień się pozbędę.  
Jedna garstka ziemi niech mi będzie święta,  
niech klątwa grzechowa będzie z niej odjęta.  
Jedna garstka ziemi za wszystko mi stanie,  
za nią wieczne szczęście, wieczne królowanie.  
Jedną garstką ziemi, gdy mnie przysypiecie,  
wszystkie me niedole skończą się na świecie.  
Wszyscy, co się zwiecie przyjaciółmi memi,  
rzućcie mi życzliwie każdy garstkę ziemi.  
Jedna garstka ziemi – lekarstwo na rany,  
nie cierpi, nie jęczy ziemią przysypany  
Nic nas nie zaboli, nic nas nie zasmuci,  
gdy nam dłoń przyjazna garstkę ziemi rzuci.  
Jedna garstka ziemi – dziedzictwo człowieka,  
każdy w dół swój wpadnie, choć przed nim ucieka.  
Niech cię nie zasmucą podziemne więzienia,  
frasuj się jedynie o duszy zbawienie.  
Jedna garstka ziemi wszystkim jednakowa,  
lecz niejednakowe tajemnice chowa.  
Jedna garstka ziemi wiezie do żywota,  
jedna garstka ziemi pcha w piekielne wrota.  
Jedna garstka ziemi jest hasłem zbawienia,  
jedna garstka ziemi – hasłem potępienia.  
Czyliście królami, czyście ubogimi,  
każdemu z was rzucą jedną garstkę ziemi.  
Czyliś jest w rozkoszach, czy cię boleść tłoczy,  
jednakową ziemią przysypią ci oczy.  
Jedna garstka ziemi nikogo nie minie,  
ona wszystko kończy na tej też dolinie.  
Czemuż się człowiecze tem trapisz i smucisz,  
ze ziemi powstałeś i do ziemi wrócisz.  
Poza ziemią życie i niebo powstało,  
poza ziemią szczęście osiągniesz i chwałę”.

Tak śpiewano w rodzinnej wsi Jadwigi Biernackiej niegdyś, a pieśni podobnych było wiele. Nie z przypadku były długie. Musiały wystarczyć na nocne czuwanie i drogę za konduktem. Stanowiły część rytuału odprawianego przez zbiorowość, by wyłączyć jednostkę z wioskowej społeczności. Zresztą każdy moment w życiu miał swoje pieśni – towarzyszyły ciężkiej pracy i chwilom wytchnienia, czasowi wesela i właśnie ostatniego pożegnania. Jeszcze nie tak dawno były nieodłącznym elementem ludzkiego bytowania.

Pani Jadwiga urodziła się we wsi Kluki koło Siedlec w 1926 r. Pieśni nadawały rytm codziennemu, wypełnionemu pracą życiu. Nasłuchiwała się ich sporo w rodzinnej wiosce. Matka i siostry nieustannie coś nuciły. Lżej wtedy się pracowało i czas szybciej mijał. Od tamtych czasów upłynęły dziesiątki lat. W 1949 r. Jadwiga Biernacka zamieszkała w dolnośląskim Kamieniu. Od kilku lat jest wdową, a lata, które przeżyła wychowując dzieci i wnuki, przysporzyły jej i radosnych i bolesnych doświadczeń – jak to zwykle w życiu bywa. O ostatecznych prawdach zapewniają do dzisiaj stare pieśni. One niekiedy pomagają zyskać dystans zarówno wobec radości, jak i nieodłącznych smutków. Inaczej pojmuje się wówczas sens przemian i odejść.

Listopadowe święto i jesienne, deszczowe wieczory sprzyjają refleksjom będącym formą psychicznego oczyszczenia przed mającym niebawem nastąpić wkroczeniem innego – nowego czasu.

Henryk Dumin  
Fot. Wojciech Zawadzki

# Punkty patronackie sprzedaży miesięcznika



**Usługi Turystyczne „Aurum”**  
ul. Złota 7  
57-250 Złoty Stok  
tel. 74/81 75 508

**Przystań „Słoneczna” Alicja Całuzińska**  
ul. Drzymały 7  
58-321 Zagórze Śląskie  
tel. 74/45 33 25

**Grill „Zapora” Jerzy Bawiec**  
59-614 Pilchowice  
k. Lwówka Śląskiego  
tel. 75/71 36 248

**Urząd Miejski w Szklarskiej Porębie Referat Promocji**  
ul. Buczka 2  
58-850 Szklarska Poręba

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. 1 Maja 42  
58-500 Jelenia Góra  
tel. 75/76 76 925

**PTTK BORT-Agencja Lesław Liana**  
ul. Zdrojowa 23  
57-320 Polanica Zdrój

**Filatelistyka-Kolekcjonerstwo „U Benia” Zbigniew Janc**  
ul. Długa 11  
58-500 Jelenia Góra  
tel. 75/76 76 205

**PTTK Zarząd Oddziału w Międzygórzu**  
ul. Sanatoryjna 1  
57-514 Międzygórze  
tel. 74/81 35 195

**Sklep Wielobranżowy Andrzej Wziętek**  
pl. Wolności 3  
57-500 Bystrzyca Kłodzka  
tel. 74/110 230

**Punkt Informacji Turystycznej**  
ul. Chopina 2  
59-610 Wleń  
75/71 36 887

**Profi Enamel Sztolnie Kowary**  
Podgórze 55  
58-530 Kowary

**Dolnośląska Organizacja Turystyczna**  
Rynek 1  
50-101 Wrocław  
tel. 71/344 31 11

**Foto-Art. „Alicja” Marian Świeży**  
ul. Akacyjowa 8/7  
59-860 Gryfów Śląski

**Dom Turysty Góra Ślęza**  
55-050 Sobótka  
tel. 344 47 52

**PTTK Oddział „Zagłębie Miedziowe” w Lubinie**  
Rynek 22  
59-300 Lubin  
tel. 76/84 42 410

**Centralna Recepcja Turystyczna**  
pl. Ratuszowy 2  
58-500 Jelenia Góra

**Miejska Biblioteka Publiczna w Karpaczu**  
ul. Konstytucji 3 Maja 24  
58-540 Karpacz

**Schronisko „Samotnia”**  
ul. Śnieżki 16  
58-550 Karpacz  
tel. 76/76 19 376

**PTTK Wałbrzych**  
ul. Konopnickiej 19  
58-300 Wałbrzych

**Księgarnia Podróżnicza**  
ul. Wita Stwosza 19/20  
50-148 Wrocław  
tel. 71/346 00 71

**PTTK Oddział Wrocławski**  
Wrocław  
Rynek-Ratusz 11/12  
tel. 71/34 38 331

**Punkt Informacji Turystycznej w Lubaniu**  
ul. Bracka 12  
59-800 Lubań

**Sklep górski „Skalnik” Wrocław**  
ul. Polaka 20  
tel. 71/321 48 84  
ul. Bogusławskiego 45  
tel. 71/332 72 23  
ul. Ładna 1A (firmowy „Alpinus”)  
tel. 71/322 34 62

**Express Kiosk**  
ul. Berenta 26  
51-152 Wrocław

**Związek Gmin Śnieżnickich**  
ul. Rycerska 20  
57-500 Bystrzyca Kłodzka

## Kto chce sprzedawać „Sudety”?

Redakcja „Sudetów” poszukuje patronackich punktów sprzedaży naszego miesięcznika. Szczególnie mile widziane są oferty hoteli, pensjonatów, punktów informacji turystycznej, sklepów z pamiątkami lub sprzętem turystycznym, także od zwyczajnych, małych sklepów spożywczych. Warunkiem podstawowym jest odpowiednia ekspozycja naszego pisma.

Oferujemy atrakcyjny system rabatów i materiały reklamowe. Listę punktów patronackich będziemy publikowali w każdym numerze „Sudetów”.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z menedżerem tytułu:

Krzysztof Skwark  
tel. (0-71) 342-20-56

# Śląski Olimp

*„Owa góra wielkiej doznawała czci u wszystkich mieszkańców z powodu swego ogromu oraz przeznaczenia, jako że odprawiano na niej przekłete, pogańskie obřędy”.*

Tak pisał o Ślęży w początkach wieku XI niemiecki kronikarz Thietmar, biskup z Merseburga (975-1018). I chociaż wielu badaczy i naukowców próbuje jej tajemnicę rozwikłać, to i tak do końca nikt jej nie poznał.

Około 30 km na południe od Wrocławia z nizinnego krajobrazu wyrasta samotny Masyw Ślęży, porośnięty gęstwiną leśną, nierzadko znikający pod zwałami chmur, to znów ukazujący się w całej krasie w pogodne dni lub w świetle błyskawic w czasie burz. Masyw Ślęży jest zbudowany z gabry, granitu, amfibolitu i serpentynitu. Eksploatacja surowca kamiennego ma tu bardzo stare tradycje i trwa do dziś.

Zróznicowana budowa geologiczna oddziałuje bezpośrednio na formy rzeźby masywu. Góra Ślęza jest najwyższym jego szczytem (718 m), z nią łączą się boczne: Wieżyca (415 m), Stolna (371 m) i Gozdni-ca (316 m). Od południowego wschodu ciągną się łukiem Wzgórze Oleszeńskie z Gozdnikiem (315 m). Przełęcz Słupicka (320 m) oddziela od nich Radunię. Od Ślęży natomiast odgranicza Radunię Przełęcz Tąpadła (384 m). Przełęcz Jędrzejowicka (277 m) oddziela Radunię od Wzgórz Kiełczyńskich z najwyższą Szczytną (466 m). Tereny otaczające Masyw Ślęży są na ogół płaskie. Żywszy fragment krajobrazu tworzy zwężenie Olesznej między Wzgórzami Oleszeńskimi a Jańską Górą (253 m).

Nazwa góry Ślęza pochodząca od słowiańskiego wyrazu „ślęg” (wilgoć) ma związek z panującym tu swoistym klimatem. Odosobnienie masywu, przy znacznych różnicach wysokości, spowodowało, że klimat charakteryzuje się stosunkowo dużą ilością opadów i temperaturami znacznie niższymi od panujących w najbliższej okolicy. Garb Ślęży wymusza pionowe prądy powietrza, co sprzyja rozwojowi chmur i opadów. Okolice Sobótki, leżącej u stóp góry, są więc silniej zachmurzone niż tereny przyległe, a szczyt góry otrzymuje około 800 mm opadu rocznie, przy 600 mm notowanych na równinach. Wyraźnie więcej jest tu burz, mgieł i silnych wiatrów.

Element ten dodawał górze grozy. Piękna na tle pogodnego nieba, straszna w czasie burz, była w dawnych wiekach miejscem kultu religijnego, uznawanym za siedzibę bogów. Pozostałością tamtych czasów jest wiele rzeźb kultowych i również tajemniczych kamiennych wałów usypanych wokół szczytów Ślęży, Raduni i Wieżycy. Pod koniec epoki brązu (1800-1700 lat p.n.e.) zaczął kształtować się ośrodek kultowy w masywie, w którym Ślęza została poświęcona słońcu, Radunia zaś księżycowi, uważanemu za „młodszego brata Słońca”.

Bogata przeszłość i jej pamiątki, w połączeniu z bardzo urozmaiconą rzeźbą terenu i ciekawymi zespołami roślin i zwierząt, tworzą niezwykle cenne środowisko przyrodniczo-krajobrazowo-historyczne. Aby uchronić je przed zniszczeniem i zachować dla potomnych, utworzono tu w 1988 r. Ślązański Park Krajobrazowy. Na

niewielkiej powierzchni o ciekawym ukształtowaniu i budowie geologicznej jest bardzo wiele niezwykle cennych i unikatowych roślin i zwierząt, a także zabytków archeologicznych.

Obecnie na terenie Ślązańskiego Parku Krajobrazowego wyodrębniono pięć rezerwatów: Rezerwat Florystyczny „Góra Radunia”, Rezerwat Florystyczny „Łąka Sulistrowicka”, Rezerwat Krajobrazowo-Geologiczny i Historyczny „Góra Ślęza”, Rezerwat Przyrodniczo-Krajobrazowy „Skalna”, Rezerwat Archeologiczny w Będkowicach.

W obrębie Ślązańskiego Parku Krajobrazowego, poza terenami cennymi przyrodniczo i krajoznawczo, znalazły się także liczne miejscowości o wybitnych walorach urbanistycznych i bardzo długiej historii, z cennymi budowlami sakralnymi, pałacowymi i dworskimi. Połączenie tych wszystkich elementów w jedną całość daje w konsekwencji obszar o niepowtarzalnym uroku.

U podnóża Masywu Ślęży leży Sobótka, centrum administracyjne, kulturalne i turystyczne tego regionu. A historia tego miasta była od zawsze związana z tą niezwykłą górą. Pierwsze ślady bytności człowieka sięgają tu młodszej epoki kamienia, o czym świadczą znalezione na terenie miasta narzędzia kamienne. Dzisiaj Sobótka, licząca ponad 6 tys. mieszkańców, jest centrum gminy. Atutami Sobótki są zabytki, m.in. kościół parafialny św. Jakuba Starszego z początku XIII w., kościół św. Anny z XIV w., fragment dawnego zespołu klasztorowego z XV w., obecnie Muzeum Ślązańskie.

Bujna wspaniała przyroda i piękne górskie krajobrazy, czyste powietrze, „żywa



woda” oraz doskonałe położenie – wszystko to sprawia, że od lat Sobótka jest turystycznym zapleczem dla Wrocławia. Sobótka i Ślęza oferują bardzo wiele przygotowanych dla turystów tras do pieszych wędrówek. W zależności od możliwości można wybrać łagodne trasy spacerowe, jak i prawdziwe górskie szlaki, ścieżki dydaktyczne, szlaki archeologiczne. Są na terenie Masywu Ślęży wytyczone także trasy dla rowerów górskich. Do największych atrakcji na szlakach należą niewątpliwie wyznaczone miejsca widokowe oraz wieża na szczycie Ślęży i kamienna wieża widokowa na szczycie Wieżycy. W pogodny dzień można stąd oglądać wspaniałą panoramę Sudetów. Członkowie Towarzystwa Ślężańskiego odbudowali kilka źródełek na terenie Masywu Ślęży, dbając, by z daru życia mogli skorzystać wszyscy, którzy wybrali się na wędrówkę.

Lubiący obcować z pamiątkami dawnych czasów nie zawiodą się. Do najbardziej cennych i efektownych obiektów zaliczyć trzeba zamek w Górcie, dawne opactwo augustianów, któremu z czasem nadano postać pałacowej rezydencji. Innym cennym zabytkiem jest XIII-wieczny kościół św. Stanisława Biskupa w Starym Zamku.

Przeszłość tych terenów splata się ściśle z historią Śląska, tu była jego kolebka, tu znajduje się serce tej krainy, nad którą góruje Śląski Olimp. To miejsce trzeba zobaczyć i na zawsze już pozostać pod jego urokiem.

Anna Purna  
Fot. Adam Łowczycki

Na podstawie książki Krzysztofa R. Mazurskiego „Masyw Ślęży”, wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1991 i własnych spostrzeżeń oraz doświadczeń

## Na starej pocztówce

Prawdopodobnie już na przełomie wieków XVIII i XIX na Przełęczy Kowarskiej (727 m n.p.m.), oddzielającej Karkonosze od Rudaw Janowickich, działała karczma, a około 1830 r. gospoda. Około 1890 r. powstał nowy obiekt, nazwany „Schillerbaude”, przeznaczony dla turystów, coraz liczniej przybywających w tę część Sudetów.

Po wojnie Dolnośląska Spółdzielnia Turystyczna, po przeprowadzeniu bieżącego remontu i uzupełnieniu wyposażenia, uruchomiła niewielkie schronisko na 20 miejsc. Dopiero w 1962 r. otwarto większe schronisko PTTK „Na Przełęczy Kowarskiej”, które cztery lata później dysponowało 58 miejscami noclegowymi i 80 gastronomicznymi. W 1971 r. schronisko zamknięto, rozpoczęto bowiem jego remont, którego nigdy nie ukończono. Dziś po schronisku nie ma śladu, a na jego miejscu jest parking i stoiska z pamiątkami.

W literaturze przedmiotu nie ma jasności co do przyczyn zniknięcia schroniska.



Jedni piszą, że pożar całkowicie zniszczył obiekt w 1976 r., inni natomiast, że rozebrano je w 1973 r. w wyniku źle prowadzonego remontu. A może ktoś z naszych Czytelników odpowie jednoznacznie na pytanie: kiedy i w jakich okolicznościach przestało istnieć schronisko „Na Przełęczy Okraj”?

Pocztówka wydana w 1938 r. przez: Verlag Walter Staudte w Jeleniej Górze.

R.S.

## Jaskólcze ogony

Na dużych głębokościach w dolnośląskich kopalniach rud miedzi, w specyficznych warunkach, tworzą się fantastyczne kryształy gipsu. Przybierają rozmaite kolory w zależności od domieszek. Poszczególne kryształy, często w formie jaskólczego ogona, osiągają od kilku do kilkudziesięciu centymetrów długości.

Tekst i fot. Krzysztof Maciejak



## Dziewięciśli bezłodygowy

Dziewięciśli bezłodygowy (*Carlina acaulis*) – chroniona bylina o nierozwiniętej łodydze, z której wyrastają płozące się pierzaste liście. Tworzą one rozetę otaczającą kwiatostan o średnicy od kilku do piętnastu centymetrów. Okrywa kwiatostanu reaguje na pogodę – zamyka się podczas słoty chroniąc kwiaty przed zamknięciem.

Dziewięciśli najczęściej występuje na nasłonecznionych łąkach i pastwiskach, a zakwita w sierpniu i wrześniu. Zagrożony z powodu swojego efektownego wyglądu i właściwości leczniczych, coraz rzadziej spotykany jest w Sudetach.



(ryzy)

Rys. Joanna Łowczycka



58-500 Jelenia Góra  
ul. 1 Maja 88  
Tel. (075) 64-16-600 do 606  
Fax (075) 64-16-607

### Jelenia Góra HOTEL FENIX \*\*\*

Gościom naszym  
oferujemy:

- 70 miejsc w komfortowych pokojach z łazienkami, telefon, TV Sat, minibar
- organizujemy bale, przyjęcia weselne, imprezy integracyjne dla firm oraz catering
- wykwintna kuchnia polska oraz międzynarodowa w eleganckiej, klimatyzowanej restauracji
- Drink bar z bogatym wyborem napojów i alkoholi
- 2 sale konferencyjne na 40 i 100 miejsc
- Fitness-club z sauną, solarium, jacuzzi, atlasem do ćwiczeń, masażem

## Wędrówki z PLAN-em

Jednym z najnowszych wydawnictw kartograficznych PLAN-u jest mapa turystyczna „Góry Stołowe” w skali 1:30 000. Wydawnictwo obejmuje także wykaz bazy noclegowej, szlaki turystyczne z czasami przejść i bogato ilustrowany opis turystyczno-krajoznawczy autorstwa Jacka Potockiego. Wędrówkę ułatwią na pewno rzuty Szczelińca Wielkiego i Błędnych Skał. Na mapie zaznaczono m.in. ścieżki rowerowe (także nieoznakowane) i trasy narciarskie oraz nartostrady i stoki narciarskie z rozróżnieniem ich stopnia trudności.



## Książki o regionie

- Gołąb Z., *Chronione gatunki Gór Stołowych. Rośliny zielne*, cz. I, wyd. Park Narodowy Gór Stołowych, Kudowa Zdrój 2000, s. 30, il., mapa.
- Łaborewicz I., *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry od średniowiecza do 2000 roku*, Jelenia Góra 2001, s. 103, 1 nlb., il.
- Mikusek R., *Chronione gatunki Gór Stołowych. Ptaki*, cz. I, wyd. Park Narodowy Gór Stołowych, Kudowa Zdrój 2000, s. 34, il., mapa.
- Pulinowa M. Z., *Ścieżka Skalnej Rzeźby w Górach Stołowych*, wyd. Park Narodowy Gór Stołowych, Kudowa Zdrój 2000, s. 30, il., mapa.
- *Góry Stołowe a Broumovské Stěny*. Mapa turystyczna 1:25 000, 2. wydanie, Wydawnictwo ROSY, Harmanec 2000.
- *Stronie Śląskie. Masyw Śnieżnika. Mapa turystyczna*, mapa 1:30 000, Wydawnictwo Kartograficzne „Compass”, Kraków 2001.

# Informator

## 33 Rajd Górski Wojska Polskiego „Sudety 2001”

Góry Kaczawskie, 2-10 października, Organizator: Oddział Wojskowy PTTK przy Klubie Śl. Okręgu Wojskowego

## Międzynarodowy Rajd Górski Euroregionu Nysa „Karkonosze”

Karkonosze czeskie i polskie, 3-7 października, Organizator: Oddział PTTK Lubań

## 31 Ogólnopolski Rajd Górski

Karkonosze, 3-7 października; Organizator: Oddział PTTK Lubań

## IX Międzynarodowe Świeradowskie Spotkania z Muzyką Dawną

Świeradów Zdrój, 4-7 października

## XXVIII Międzynarodowe Sympozjum Sztuki Włókna – Warsztat Twórczy Kowary 2001

Kowary, 6-21 października

## Kabareton – Ogólnopolski Przegląd Kabaretów Studenckich

Jawor, 11-14 października

## Ogólnopolski Rajd „Góry Białskie”

Góry Białskie i Masyw Śnieżnika, 11-14 października; Organizator: Oddział Wrocławski PTTK

## Trzy Noce Fryderyka – Spotkania Muzyczne

Duszniki Zdrój, 12-14 października

## 25 Jesienny Złot Turystów

Masyw Ślęży, 14 października; Organizator: Oddział PTTK Świdnica

## Biesiada Studencka

Zamek Grodno, 20 października; Organizator: Oddział PTTK Wałbrzych

## I Powiatowy Przegląd Filmów Promocyjnych o Ziemi Kłodzkiej

Kłodzko, 20 października

## V Ogólnopolskie Wybory Studentki Roku – półfinał

Polanica Zdrój, 20 października

## Boguszcowska Jesień Poetycka „Poczet 2001” – Ogólnopolski Konkurs Poetycki o „Srebrny Liść Chmielu”

Boguszców-Gorce, 20-21 października

## Rajd Jesienny

Góry i Pogórze Kaczawskie, 20-21 października; Organizator: Oddział Wrocławski PTTK

## 24 Rajd „Sudety 2001”

Karkonosze, 20-21 października; Organizator: Oddział PTTK Legnica

## Święta Jadwiga wpisana w dzieje i kulturę Śląska – ze szczególnym uwzględnieniem jej obecności we Wleniu – sesja popularnonaukowa

Wleń, 21 października

## 7 Jesienny Rajd „O Złoty Liść”

Park Krajobrazowy „Chełmy”; Organizator: Oddział PTTK Jawor

## Ogólnopolski Złot Przdowników Sudeckich

Jesioniki, 26-28 października; Organizator: Oddział Wrocławski PTTK

# Konkurs fotograficzny

W naszym konkursie może uczestniczyć każdy, kto kocha góry i potrafi je fotografować. Warunkiem jest przesłanie do redakcji co najmniej jednej pracy. Do konkursu dopuszczone są wyłącznie odbitki o wymiarach 20,5x15 cm na papierze błyszczącym wraz z opisem miejsca.

Raz w miesiącu wybierane jest jedno najlepsze zdjęcie, które będzie publikowane w „Sudetach”. Autor otrzymuje w nagrodę roczną prenumeratę „Sudetów”.

Spośród wszystkich zwycięzców miesiąca raz w roku kalendarzowym wybierane jest Zdjęcie Roku. Zwycięzca tej rywalizacji otrzyma nagrodę specjalną.

# Korona Sudetów

Od 1 maja br. można zdobywać nową odznakę turystyki kwalifikowanej – **KORONĘ SUDETÓW**. Jest to regionalna odznaka górską, przyznawana za zdobycie najwyższych szczytów sudeckich pasm i masywów górskich zarówno po polskiej, jak i czeskiej oraz niemieckiej stronie. Do **KORONY SUDETÓW** zalicza się 22 szczyty, zarówno z terenów cieszących się dużą popularnością, jak i tych rzadziej uczęszczanych. Zdobywać ją można przez dowolnie długi okres, a potwierdzenia zdobycia szczytów gromadzi się w specjalnie w tym celu przygotowanej książeczce.

Wszelkie informacje o **KORONIE SUDETÓW** można uzyskać w Oddziale Wrocławskim PTTK:

Rynek Ratusz 11/12, 50-106 Wrocław  
tel. (071) 343-03-44, fax. (071) 343-67-46,  
e-mail: biuro@pttk.wroclaw.pl  
strona WWW: <http://www.pttk.wroclaw.pl/~ktg>



## Reklama w „Sudetach”

### Ceny reklam:

1 strona (210 x 297 mm)	1000
1/2 strony (210 x 145 mm)	600
1/4 strony (210 x 74 mm)	300
1/8 strony (105x37 mm)	150

### reklamy na okładce:

2 strona okładki	3600
3 strona okładki	2000
4 strona okładki	3900

Powyższe ceny reklam nie zawierają podatku VAT

### Rabaty

Przy zamówieniu reklamy:

2-krotnej	5 proc.
3-krotnej	10 proc.
4-krotnej i więcej	20 proc.

Możliwe jest zamieszczenie tekstu sponsorowanego – zasady i warunki do uzgodnienia.

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji:

ul. Kościuszki 142  
50-439 Wrocław  
tel. 0-71 342 20 56 do 58  
fax 0-71 341 32 04  
e-mail: [sudety@atut.ig.pl](mailto:sudety@atut.ig.pl)  
<ftp://hal.atut.ig.pl>

## Prenumerata „Sudetów”

Prenumeraty dla odbiorców indywidualnych i instytucji przyjmuje redakcja.

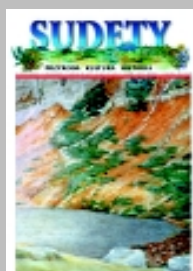
Cena prenumeraty do końca br. wynosi 30 zł.

Należność prosimy wpłacać na konto:

BZ WBK I O/Wrocław  
nr 11201652-643991-136-3010.

Każda wpłata na konto redakcji – dotycząca numerów archiwalnych i prenumeraty – powinna mieć adnotację, których numerów dotyczy.

Wpłaty na prenumeratę krajową od odbiorców instytucjonalnych przyjmują także jednostki kolportażowe RUCH SA. Informacje o warunkach udzielane są pod numerem: (0-22) 5328 731, 5328 820, 5328 816.





NASZA GALERIA



Fotografia miesiąca. Radosław Jan Tokarz – Szczeliniec Wielki